

Wielka manifestacja przyjaźni i sojuszu między Polską a NRD w Szczecinie

na zakończenie Miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej

Delegacja niemiecka serdecznie witana przez społeczeństwo polskie przybyła do Szczecina

(Od własnego korespondenta)

SZOSA przejścia granicznego w Rosówce pod Szczecinem brzmiała okrzykami, wesola była tańcem polskiej i niemieckiej młodzieży. Spokojna osada przeżyła nieprzeciętny dzień, barwny kolorem flag, transparentów i portretów, a pełen przyjacielskiego entuzjazmu. Na zakończenie odbywającego się w Niemieckiej Republice Demokratycznej Miesiąca Przyjaźni Niemiec - Polskiej społeczeństwo Ziemi Szczecińskiej powitało delegację 30 przodowników i naukowców z NRD.

W miastach i wsłach całego kraju trwają ostatnie przygotowania do manifestacyjnego obchodu 1 Maja

W STOLICY oraz we wszystkich miastach, miasteczkach i wsłach naszego kraju dobiegają końca przygotowania do uroczystego obchodu 1 Maja, dnia międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Stołeczny komitet obchodu 1 Maja opracował już imponujący program uroczystości i imprez 1-Majowych w Warszawie. Wielki pochód manifestacyjny tysięcy rzesz mieszkańców stolicy i delegacji z całego kraju przeciągnie Al. Jerozolimskimi przez trybunami, które znajdować się będą przy gmachu KC PZPR. Na popołudnie przewidziane są liczne festyny ludowe, zabawy, występy artystyczne, imprezy sportowe itp.

Równie intensywne przygotowania trwają w całym kraju. W Katowicach na czele kolumny 1-majowej (huty „Kościuszkow”) kroczyć będzie załoga stalowni, która data państwu ponad plan 2.030 ton stali. Przygotowania do pochodu trwają również m. inn. w hutach „Batory” i „Florian”.



PRZODUJĄCY tokarz warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych Jerzy Sawicki, zameldował dnia 22. IV. br. o wykonaniu zadań przypadających na niego wg obowiązujących norm na okres 6 lat. Tokarz Sawicki zadania te dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP zobowiązał się wykonać do dnia 1 maja br. Dzięki dalszemu zwiększeniu swej wydajności zobowiązanie wykonał na 8 dni przed terminem. Na zdjęciu: Porucznik jednostki wojskowej opiekujący się Zakładami składa Sawickiemu gratulacje. CAF — fot. St. Wdowiński

PRZYBYLI do nas w dniu wczorajszym sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Polskiej Karl Wloch, przewodniczący biura prezydium Niemieckiego Frontu Narodowego Wilhelm Koenen, dwaj wiceprzewodniczący Izby Ludowej NRD: Winzenz Muller, Ernst Goldenbaum oraz przodownicy pracy miast i wsi i przedstawiciele Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). Wśród gości z NRD przybyli również rektorzy uniwersytetów w Greifswald i Rostock oraz redaktorzy prasy NRD.

„Witamy was, współtowarzyszy w walce o utrzymanie pokoju — powiedział witając gości w imieniu partii politycznych sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie Jan Jabłoński. — Walka o zjednoczenie Niemiec, o traktat pokojowy, jest walką nie tylko waszego narodu, ale i całego światowego obozu pokoju”.

Powitanie na granicy przekształciło się w manifestację serdecznej przyjaźni.

Przemawiając na poszczególnych postojach do zgromadzonych robotników i pracowników PGR, niemieccy przodownicy pracy dali wyraz swej wielkiej radości, że Miesiąc Przyjaźni nowych Niemiec z Polską Ludową mogą zakończyć właśnie na wspólnej manifestacji nad granicą pokoju — w Szczecinie.

WIELKI WIEC PRZYJAŹNI NA PLACU FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W SZCZECINIE

50-TYSIĘCZNA rzesza mieszkańców Szczecina zebrała się wczoraj wieczorem na placu Feliksa Dzierżynskiego, który wraz z przyległą aleją tonął w powodzi flag niemieckich, polskich i międzynarodowego proletariatu.

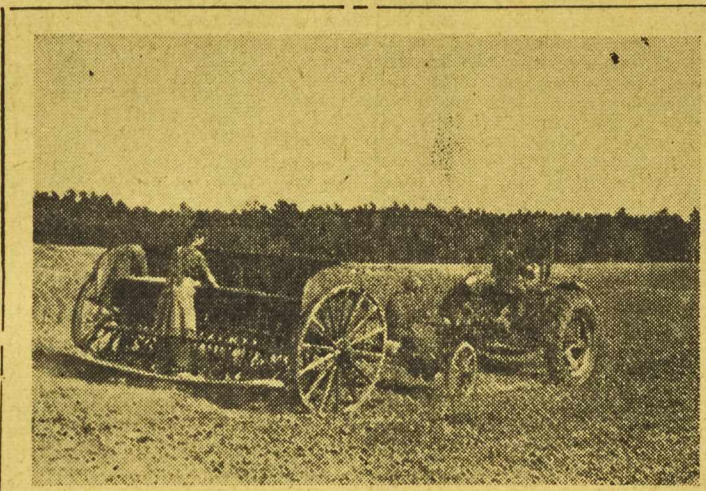
Gdy przybyli członkowie delegacji niemieckiej, z tysięcy pierśi zabrzmiał okrzyk na cześć przyjaźni obu narodów.

Delegację powitał wiceprzewodniczący WRN — Szechterm. Następnie głos zabrał przewodniczący ORZZ — Puzoń.

Mieszkańcy Szczecina zebrani na manifestacji wystosowali list do prezydenta NRD Wilhelma Piecka i Prezydenta RP Bolesława Bieruta, w którym stwierdzają m. in.:

My, mieszkańcy Ziemi Szczecińskiej wraz z całym narodem polskim swoją codzienną pracą nad wykonaniem Planu 6-letniego walczymy o wzmocnienie sił naszego państwa, o utrwalenie granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie, o pogłębienie przyjaźni między narodem polskim i niemieckim, o pokrzyżowanie zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich i ich stłusgów, o wzmocnienie światowego obozu pokoju.

My, mieszkańcy Ziemi Szczecińskiej wraz z całym narodem polskim i naszym rządem ludowym gorąco popieramy walkę narodu niemieckiego o zjednoczenie, demokratyczne, suwerenne, pokój milujące Niemcy i o traktat pokojowy z Niemcami, w pełni bowiem jesteśmy świadomi faktu, że osiągnięcie przez naród niemiecki tego celu unemożliwi agresję imperialistyczną w Europie i przyczyni się do utrwalenia pokoju.



ROBOTNICZY PGR Szymbork w woj. olsztyńskim wykonując podjęte zobowiązanie ukończyli siewy wiosenne na cztery dni przed terminem. Na zdjęciu: Przędząca brygada przy siewie pszenicy. CAF — fot. Zmitrowicz

Szachiści! Zgłaszajcie się na Błyskawiczny Turniej „Słowa”

Już napływają pierwsze zgłoszenia na Błyskawiczny Turniej Szachowy „Słowa”, który odbędzie się w niedzielę 11 maja w sali Wojewódzkiego Domu Kultury. Przypominamy, że termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 8 maja. W turnieju mogą również brać udział szachiści. Równoległe z błyskawicznym turniejem mężczyzn odbędzie się turniej szachistek Dolnego Śląska. Dla najlepszych przewidziane są nagrody.

Zaznacza się, że organizatorzy nie dysponują kompletnymi szachów, dlatego też uczestnicy turnieju winni zgłaszać się z własnymi kompletami. W najbliższym czasie ogłosimy regulamin turnieju.

Spotkanie mieszkańców Warszawy z kolarzami - uczestnikami Wyścigu Pokoju

STOLECZNY Komitet Obrońców Pokoju oraz komitet organizacyjny I etapu Wyścigu Pokoju organizuje spotkanie mieszkańców Warszawy z uczestnikami V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Impreza ta odbędzie się w dniu 29 kwietnia 1952 r. o godz. 17-tej w auli Politechniki Warszawskiej. W części artystycznej wystąpią zespoły świetlicowe P. O. „Służba Polsce” z Szamotuł i Śląska.

Jurek Smyczyński i Violetta Hoffman zgłosili się już do Wyścigu Kolarskiego „Słowa”

Nasz wyścig kolarski dla najmłodszych, organizowany przez Redakcję „Słowa Polskiego” wraz z kółem ZS Ogniwo MPK wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. W odpowiedzi na liczne pytania komunikujemy, że również dziewczynki mogą wziąć udział w wyścigu. Jedynym warunkiem jest nieprzekroczenie 10-ciu lat życia, no, i oczywiście, posiadanie roweru 3- lub 2-kolowego albo hulajnogi.

Pierwszy zgłosił się w Redakcji 5-letni Jurek Smyczyński. Przyszedł do redakcji z mamusią i oświadczył, że zdoła będzie pierwsze miejsce. Tegoroczny dzień zjawiała się Violetta Hoffman, która będzie startować w konkurencji rowerków 3-kolowych. Obecnie, jak zdradziła nam Violetka, odbywa ona regularnie treningi w okolicy parku na Krzykach. Początkowo organizatorzy wyścigu ustalili, że zawodnicy winni mieć ukończone 3 lata życia. Jednak już w pierwszym dniu zgłoszeń dokonali częściowej zmiany regulaminu. Violetta ma dopiero 2 lata i 6 miesięcy, ale zapowiedziała, że nie ustąpi. Musi startować. Wiąc oczywiście będzie brała udział w wielkim wyścigu. Podobno jest to pierwszy wyścig w jej życiu.

CZŁONKOWIE spółdzielni produkcyjnej w Boryszewie w pow. płockim przystąpili już do przygotowania pola pod zasiew buraków cukrowych. Po wywiezieniu i rozrzuconiu obornika natychmiast przeorały go traktory POM-u w Niegłosach. Na zdjęciu: Traktorzyści W. Folger i A. Trojanowski w czasie orki. CAF — fot. Tymiański



Głos przestrogi i protestu przeciwko mordowaniu dzieci przez ludobójców amerykańskich rozlega się ze stolicy Polski

W DNIU 26 bm. odbył się w Warszawie wielki wiec w obronie dziecka. Odmowa Hali Mirowską zapelniono około 4 tys. mieszkańców stolicy, którzy manifestacyjnie wyrazili swą niezłomną wolę walki o zapewnienie pokojowego rozwoju ludzkości, walki przeciwko ludobójczej polityce imperializmu amerykańskiego.

W PREZYDIUM zasiadają przedstawiciele organizacji społecznych, literaci, naukowcy, przodownicy pracy. Długotrwałymi, burzliwymi oklaskami witają zgromadzeni zajmujących miejsca w prezydium: znakomitą pisarkę, laureatkę Nagrody Stalinowskiej Wandę Wasilewską, przewodniczącą Zrzeszenia Prawników Polskich prof. Jerzego Jodłowskiego, członka komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów do zbadania zbrodni wojennych w Korei i Chinach — Zofię Wasilkowską, członka delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję w Obronie Dziecka — prof. dr. Tadeusza Tomaszewskiego, wiceprzewodniczącą Światowej Rady Pokoju prof. Leopolda Infelda, przewodniczącą Ligi Kobiet — Alicję Musiałową.

Zagajając wiec znany literat Tadeusz Breza mówi m. in.: „My, przedstawiciele ludności Warszawy, miasta tak okrutnie i tak bezlitośnie dotkniętego przez wojnę, miasta pod którego gruzami zginęło przeszło 200 tys. ludzi, w tym dziesiątki tysięcy dzieci, dziesiątki tysięcy młodzieży, mamy prawo i mamy obowiązek podnieść głos w sprawie dzieci i w sprawie wojny, głos przestrogi, głos protestu”.

Następnie wygłaszają przemówienia Zofia Wasilkowska, prof. Tomaszewski, oraz gorąco witana Wanda Wasilewska. Przemówienie Wandy Wasilewskiej wywołuje długotrwały entuzjazm wśród zgromadzonych. Padają podchwytliwe spontaniczne przez tłum okrzyki: „Niech żyje ostoja pokoju światowego — wielki Związek Radziecki”, „Niech żyje Chłopaży pokoju — Józef Stalin”, „Po-kój, po-kój, po-kój”...

Tadeusz Breza odczytuje tekst rezolucji, w której ludność Warszawy potępia amerykańskich ludobójców domaga się zaprzestania wojny bakteriologicznej i żąda położenia kresu polityce agresji.

Drużyna im. Janka Krasickiego ze szkoły Nr 47 inicjuje Harcerski Czyn Złotowy

DRUŻYNIE harcerskiej 1-mienia Janka Krasickiego przy Szkole Podstawowej TPD nr 47 wszyscy mieli jak najlepszą opinię. Wszyscy — to znaczy nauczyciele, opiekunowie, wydział harcerski i cała młodzież, która tę drużynę znała z jej ożywionej działalności w szkole i poza szkołą.

Bo drużyna im. Janka Krasickiego zawsze była pierwsza: czy to w nauce, czy w pracy, czy w podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Ukochanego Nauczyciela i Opiekuna młodzieży Prezydenta Bieruta, czy w walce o lepsze wyniki nauczania. Nie było też dziełem przypadku, że właśnie ta drużyna pierwsza z drużyn harcerskich w całym kraju podjęła apel Zarządu Głównego ZMP do młodzieży polskiej, dotyczący Złotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. (Dokończenie na str. 5-ej)

Ekipy kolarzy Belgii Anglii Holandii na V Wyścig Pokoju przybyły do Warszawy

W SOBOTE, 26 bm. przybyły do Warszawy dalsze zagraniczne drużyny kolarzy — uczestników V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

Po południu wylądował na lotnisku Okęcie samolot z Brukseli, którym przybyła 10-osobowa ekipa Belgii.

W skład drużyny belgijskiej wchodzi: Warhoven — 20 lat, van Looveren — 19 lat, Versoheren — 21 lat, Bauwens — 19 lat, Verhelst — 19 lat, Raymond — 21 lat. Drużynie towarzyszą: kierownik Boonen oraz trener, masażysta i mechanik. Najlepszym kolarzem belgijskim jest Warhoven, który już w bieżącym roku wygrał w Belgii cztery wyścigi szosowe.

Wraz z kolarzami belgijskimi przybył piąty reprezentant Polonii francuskiej — 24-letni Konrad Lipka oraz dalsi członkowie drużyny FSGT — 22-letni Fovier i 24-letni Audemard.

Następną kolarską ekipą zagraniczną, która wylądowała na Okęcie była ekipa angielska.



ZALOGA Zakładów Porcelany „Bogucice” w Katowicach podjęła dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta zobowiązania produkcyjne ogólnej wartości 104.000 zł.

Plan produkcyjny za pierwszy kwartał br. Zakłady wykonały w 109,6 procentach.

Na zdjęciu: Malarka porcelany stolowej, Rozalia Buk, wykonująca przeciętnie 273 proc. normy. CAF — fot. Kondracki

Parowiec „Gryf” pod kierownictwem doświadczonego żeglarza zakończył pierwszy próbny rejs na m. Cymlińskim

AGENCJA TASS podaje, że parowiec „Gryf”, którego kapitanem jest doświadczony żeglarz — Cygankow, zakończył pierwszy próbny rejs na morzu Cymlińskim. Parowiec wypłynął z Kalacza nad Donem do portu Cymlińskiego. Statek zbadał dokładnie trasę, którą płynąć będą wkrótce karawany statków.

◆ 20 ton szyn
◆ 120 ton stali
wysłały już
Jenakijewskie Zakłady Metalurgiczne
na budowę
Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

MOSKWA.
DZIENNIK „Izwestia” donosi, że Jenakijewskie Zakłady Metalurgiczne w Zagłębiu Donieckim otrzymały zamówienie na części konstrukcyjne metalowych dla budowy Pałacu Kultury i Nauki, który Warszawa otrzymuje w darze od Związku Radzieckiego.

Do Warszawy wysłano już 20 ton szyn i 120 ton stali zbrojeniowej. W drugim kwartale rb. Jenakijewskie Zakłady mają dostarczyć budowniczym Pałacu Kultury i Nauki jeszcze 200 ton żelaza o różnym przekroju.

Zamówienie na części metalowe dla budowy Pałacu Kultury i Nauki otrzymały także zakłady metalurgiczne „Azowstal” oraz fabryki w Makiejewo, w Kramatorsku i w Konstantynowsku. Zakłady im. Kujbyszewa w Zdanowie mają w najbliższych dniach wysłać do Warszawy 255 ton różnych rur. „Słowiańskie Zakłady Maszyn Budowlanych” rozpoczęły produkcję partii potężnych betoniarów.

Wśród robotników fabryk Zagłębia Donieckiego rozwija się współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie zamówień dla budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

W 7 miejscach na głębokości 100 m prowadzone są dalsze geologiczne badania terenu gdzie stanie Pałac Kultury i Nauki

JEDNOCZEŚNIE z robotami nawielacyjnymi na placu przyszłej budowy Pałacu Kultury i Nauki prowadzone są w dalszym ciągu badania geologiczno-techniczne gruntu. W tych dniach rozpoczęto wiercenia siedmiu nowych otworów do głębokości 100 metrów. W trzech z nich będą robione próby, mające na celu ustalenie stopnia osiadania gruntu po wybudowaniu gmachu.

W dalszym ciągu w przygotowanych już szwach prowadzone są próbnymi obciążeniami gruntu w celu zbadania jego wytrzymałości.

ZE ZWIĄZKU Radzieckiego nadchodzą nieprzerwanie dalsze transporty maszyn, urządzeń i materiałów budowlanych potrzebnych do budowy Pałacu, osiedla mieszkaniowego w Jelonkach i bazy zapakowaniowo-skladowej.

M. inn. ostatnio nadeszły wielkie ilości asfaltu, eternitu służącego do pokrywania dachów, materiałów instalacyjnych, urządzeń elektrotechnicznych. Robotnicy wyładują z wagonów również znaczne ilości materiałów pomocniczych, jak: gwoździe, śruby itp.

Międzynarodowa Federacja Bojowników Ruchu Oporu wzywa do walki przeciw słowom bronni bakterio'ogicznej

Sekretariat generalny Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR), który obradował ostatnio w Wiedniu, podpisał uchwałę, w której m. in. wzywa związki krajowe do domagania się zakazu bronni bakterio'ogicznej i spotęgowania walki przeciwko renilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Delegacja radziecka w ONZ

domaga się aby komisja rozbrojeniowa przyjęła rezolucje o zakazie bronni bakterio'ogicznej

Haniebna rola Trygve Lie

Nowy Jork.
24 KWIETNIA odbyło się kolejne posiedzenie pierwszego komitetu roboczego komisji rozbrojeniowej ONZ. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Cohen przedłożył komisji do rozpatrzenia „sześć zasad”, które jego zdaniem, powinny stanowić podstawowe prace komitetu.

Polska delegacja bawiąca w Brandenburgii z okazji Miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej opuściła Poczdam

W POCZDAMIE odbyło się uroczyste pożegnanie delegacji polskiej bawiącej w Brandenburgii w ramach Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej.

Członkowie delegacji zwiedzili podczas swego pobytu liczne zakłady produkcyjne i instytucje Brandenburgii. W ostatnim dniu swego pobytu zapoznali się oni z urządzeniami produkcyjnymi przedsiębiorstwa filmowego „Defa” w Babelsbergu k. Berlina oraz byli gośćmi traktorzystów i pracowników ośrodka maszynowego w Nedlitz k. Poczdamu.

W przyjacielskich rozmowach z ludnością i przedstawicielami terenowych organizacji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską delegacji polscy zapewnili, że Polska Ludowa popiera zdecydowanie walkę pokojowych sił narodu niemieckiego o zjednoczenie kraju i zawarcie traktatu pokojowego.

Pisarz Jerzy Pomianowski dziękując w serdecznych słowach ludności Brandenburgii za gościnę, dał wyraz przekonaniu, że zjednoczone Niemcy żyć będą w ściślejszej przyjaźni z Ludową Polską.

Wybitny jezuita włoski przeszedł do obozu lewicy

RZYM.
JEDEN z wybitnych przedstawicieli zakonu Jezuitów, wicedyrektor wyższego instytutu kultury religijnej i profesor katolickiego uniwersytetu gregoriańskiego w Rzymie, ksiądz Alighieri Tondi złożył oświadczenie, w którym podał do wiadomości, że wystąpił z zakonu Jezuitów i że zgłasza akces do obozu lewicy.

Oświadczenie księdza A. Tondi'ego wywołało ogromne poruszenie w Watykanie. Jest ono również żywo komentowane w kołach politycznych stolicy Włoch.

Ksiądz Alighieri Tondi udzielił wywiadu dziennikowi demokratycznemu „Paese”, w którym tłumaczy motyw swego kroku. Tondi zaznacza m. in., że koła watykańskie w swej walce z postępową postępującej się terrorystyczną propagandą i wykorzystują bez skrupułów ewangelie.

Tondi zaznaczył następnie, że między najwyższymi przedstawicielami Watykanu a awanturnikami faszystowskimi istnieje ściśle przynierze. Koła watykańskie liczą na powrót faszystów, na interwencję obcych wojsk, na wojnę i na bombę atomową.

„Z ASADY” te maskują w gruncie rzeczy dawne dążenia Stanów Zjednoczonych do odwrócenia uwagi komisji od sprawy zakazu użycia bomby atomowej, zaprzestania zbrojeń oraz do zastąpienia dyskusji na ten temat rozmowami o zbieraniu danych, dotyczących zbrojeń.

Przedstawiciele Anglii, Francji, i Kanady wypowiedzieli się za „zasadami” proponowanymi przez Stany Zjednoczone.

Delegat Związku Radzieckiego Malik zwrócił się do delegata Stanów Zjednoczonych zapytaniem, czy delegacja USA nadal utrzymuje, że zamiast omawiać sprawę zaprzestania zbrojeń i zakazu bronni atomowej należy zajmować się stopniowym zbieraniem danych o zbrojeniach.

Malik zapowiedział, że delegacja ZSRR na jednym z następnych posiedzeń sprezytuje swe stanowisko wobec propozycji amerykańskiej.

Następnie przedstawiciel ZSRR zatrzymał się na sprawie użycia przez wojska amerykańskie w Korei bronni bakterio'ogicznej i wspomni o haniebnej roli, jaką w sprawie tej odegrał Trygve Lie, starając się usprawiedliwić działalność sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei i w Chinach.

Zbrodnie amerykańskie zostały stwierdzone i potwierdzone przez przedstawicieli światowej opinii publicznej, w tej liczbie przez komisję Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i komisję Międzynarodowego Zrzeszenia Prawni-

Zaloga Starachowice wzywa wszystkie zakłady przemysłu motoryzacyjnego do walki o tytuł przodującego zakładu

PRZODUJĄCA zaloga przemysłu motoryzacyjnego starachowickich zakładów samochodowych, która plan produkcyjny I kwartału br. zrealizowała w 102,1 proc. oraz przedterminowo wykonała zobowiązania z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja, postanowiła wykonać plan produkcyjny w II kwartale br. w 1,1 proc. zmniejszyć zużycie surowców o 0,5 proc. i obniżyć koszty własne o 3 proc. w porównaniu z rokiem ub.

W podjętej jednogłośnie uchwale zaloga FSC w Starachowicach wzywa wszystkie zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Motoryzacyjnego do socialistycznego współzawodnictwa międzyzakładowego o tytuł „przodującego zakładu w przemyśle motoryzacyjnym” i o sztandar przedchodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce.

Sprawiedliwa kara spotkała zdrajców narodu czechosłowackiego

Praga.
W PRADZE zakończył się proces grupy szpiegów i dywersantów, b. członków partii agrarnej, którzy spiskowali przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Oskarżeni przyznali się, że przekazywali wywiadowi amerykańskiemu oraz zdrajcom, którzy zbiegli z kraju ważne wiadomości szpiegowskie, zorganizowali na terenie Czechosłowacji sieć podziemnych grup kulackich, mających na celu sabotaż produkcji rolniczej, rozbiłanie rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz obalenie ustroju demokracji ludowej w Czechosłowacji. W zbrodniczej działalności oskarżonym pomagali zarówno zbiegli zdrajcy jak i władze amerykańskie w Niemczech zachodnich oraz dyplomaci państw zachodnich akredytowani w Czechosłowacji.

Sąd skazał głównego oskarżonego J. Kepke na karę śmierci, oskarżonych Hloupa, Topola, Czapka, Kneborsta, Klíma i Kostohryza na karę dożywotniego więzienia, zaś oskarżonego Rencze na karę 25 lat więzienia.

ków - Demokratów oraz korespondentów angielskich, francuskich, chińskich, radzieckich i innych.

Delegacja radziecka domaga się nadal, aby komisja rozbrojeniowa przyjęła rezolucje o zakazie stosowania bronni bakterio'ogicznej i o podjęciu do odpowiedzialności winnych jej użycia, aby uniemożliwić na przyszłość tę haniebną zbrodnię.

Ci członkowie komisji rozbrojeniowej, którzy przeskądają dotychczas w powzięciu takiej uchwaly — po prostu usprawiedliwiają agresorów amerykańskich.

Trygve Lie zachował się w tej sprawie haniebnie. Początkowo popierał on różne propozycje Achesona, które miały na celu nie dopuścić do rozpatrzenia przez komisję rozbrojeniową ONZ sprawy stosowania bronni bakterio'ogicznej.

Wreszcie Trygve Lie zataił otrzymanie odpowiedzi rządu Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej i wystąpił z oszczerstwami na naród koreański. Wszystko to charakteryzuje działalność Trygve Lie. Stara się on wybielić interwencje amerykańskich, stosujących zbrodniczą broń bakterio'ogiczną, zakazaną przez prawo międzynarodowe.

W ś'ad za poznańskimi chłopami województwa gdańskie i szczecińskie zakończyły siewy

PO WOJEWÓDZTWIE poznańskim, które przoduje w kampanii siewnej, dwa dalsze województwa — a mianowicie szczecińskie i gdańskie w zasadzie zakończyły już siew zbóż jarych.

W pozostałych województwach siewy są poważnie zaawansowane, a w kilku zbliżają się ku końcowi. W miarę kończenia prac przy siewie zbóż jarych gospodarstwa sięgają inne rośliny jare oraz sadzą ziemniaki.

W woj. poznańskim do 25 bm. za siano znaczną część buraków i zasadono prawie 25 proc. ziemniaków.

Chłopi starają się w tym roku przeprowadzić siewy nie tylko szybko, ale i lepiej niż w latach poprzednich. Świadczy o tym znaczny wzrost obszaru zasianego siewnikami i przy użyciu nasion kwalfikowanych. Jedynie w województwach białostockim, kieleckim i rzeszowskim wykorzystanie siewników jest jeszcze za małe.

Dalsze zwycięstwa siatkarzy polskich w NRD

Berlin.
PRZEBYWAJĄCA w NRD polska drużyna siatkówki rozegrała na stadionie im. Thaelmanna w Poczdamie spotkanie towarzyskie z drużyną berlińską Lokomotive Lichtenberg. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 3:0 (15:4, 15:0, 15:1).

Wynikiem 3:0 zakończyło się również drugie spotkanie siatkarzy polskich z kombinowaną reprezentacją Brandenburgii.

Siatkarki polskie rozegrały również mecz pokazowy, który zakończył się zwycięstwem zawodniczek warszawskich nad reprezentantkami Gdańska 2:1.

Przeszło 800 typów nowych maszyn i urządzeń technicznych Wspaniały rozwój przemysłu w Chinach

Przemysł maszynowy rozwija się w Chinach szczególnie szybko w północno-wschodnich prowincjach. W ciągu ub. 3 lat w tej części kraju rozpoczęto produkcję przeszło 800 typów nowych maszyn i wszelkiego rodzaju urządzeń technicznych. Przemysł Chin północno-wschodnich produkuje dzisiaj wielkie turbiny wodne, frezarki, szlifierki itd.

Cały kraj zaciąga warty 1-Majowe

W DZIESIĄTKÓW zakładów przemysłowych napływają wiadomości o zaciąganiu przez robotników i inteligencję techniczną wart, aby wzmożonym wysiłkiem zadokumentować nieugiętą wolę przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, jako wkładu w dzieło umocnienia światowego obozu pokoju.

Jednocześnie załogi robotnicze meldują o przedterminowym wykonaniu zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

Podjmując hasło: „Robotnicy, technicy i inżynierowie stoczni polskiej! Pracownicy portów i marynarze! Rozbudowujcie naszą flotę, zwiększajcie i ulepszajcie budownictwo okrętów!” — dziesiątki brygad stoczniowych zaciągnęły warty 1-Majowe.

JUŻ PONAD 200 POCIĄGÓW WYPRAWIONO ZA LISTEM GWARANCYJNYM

ZAINICJOWANY przez kolejarzy z Tarnowskich Gór nowy rodzaj współzawodnictwa, polegający na formowaniu pociągów wysokiej jakości i wyprawianiu ich za listem gwarancyjnym, jest stosowany przez załogi kilkunastu węzłów.

Z Gdyni wyprowadzono już za listem gwarancyjnym 23 pociągi, z Ilawy — 15, z Olsztyna — 7. Inicjatorzy nowej formy współzawodnictwa — załoga stacji Tarnowskie Góry — do dnia 17 kwietnia br. wyprawili za listem gwarancyjnym 120 pociągów. Ostatnio do współzawodnictwa przystąpił także ko-

KRÓTKIE WIADOMOŚCI Z KRAJU

W dniach 25 i 26 b.m. w Centralnym Klubie TPRP w Warszawie odbyła się narada aktywu terenowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Celem narady było omówienie ubiegłej kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz podsumowanie jej wyników.

W Warszawie odbyła się 25 b.m. krajowa konferencja rektorów i dziekanów wieczorowych Szkół Inżynierskich, na której przedstawiono i przedyskutowano wnioski, zmierzające do dalszego podniesienia poziomu nauczania i lepszego przystosowania metod szkolenia do specyficznych warunków szkół wieczorowych.

Zrzeszenie Prawników Polskich wystosowało ostre protesty w związku z haniebną decyzją austriackiego ministerstwa oświaty o zawieszeniu dr W. Brandweina w czynnościach profesora uniwersytetu w Graz.

Do stolicy przybyli znakomici radzieccy chirurdzy — prof. dr Ogniew i prof. dr Pietrowski, którzy uczestniczyli w obradach Zjazdu Chirurków Polskich we Wrocławiu.

Dnia 26 b.m. przybyła do Warszawy na zaproszenie ORZZ 14-osobowa delegacja związków zawodowych chemików i metalowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Plenum Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków zdecydowało ująć tematycznie tegorocznej Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki w powiązaniu z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W bieżącym roku produkcja win owocowych wzrosła o blisko 30 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. Obok wzrostu produkcji win znacznie zostanie rozszerzony ich dotychczasowy asortyment.

W ramach wymiany kulturalnej polsko-niemieckiej, przybył do Warszawy w dniu 23 b.m. znany filolog prof. Wiktor Klempner, wykładowca na uniwersytecie w Berlinie i Halle.

W ogólnokrajowym współzawodnictwie o tytuł „najlepszego w zawodzie” 1000 robotników budowlanych w poszczególnych specjalnościach zdobyli trzy pierwsze miejsca, trener, masażysta oraz dziennikarz.

lejarze stacji Szczecin - Port Centralny.

Pierwszy pociąg wyprawiony przez nich za listem gwarancyjnym odszedł do Pyskovic.

Ogólna liczba pociągów, dla których załogi poszczególnych węzłów i stacji wystawiły listy gwarancyjne, wynosi już ponad 200.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

* Komunistyczna Partia Meksyku ogłosiła oświadczenie, w którym wita z uznaniem porozumienie osiągnięte przez partie opozycyjne w sprawie wysunięcia wspólnych kandydatów w mających się odbyć 6 lipca br. wyborach do kongresu oraz kandydatury Henriquesa Gusmana na stanowisko prezydenta Meksyku.

* W dniu 23 b.m. odbył się w Tel Avivie kilkugodzinny strajk ostrzegawczy, po którym odbyła się demonstracja wielotysięcznych rzesz robotniczych, domagających się polepszenia warunków pracy, walki z bezrobociem oraz prowadzenia przez rząd polityki pokoju.

* W odpowiedzi na odezwę Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności do narodu niemieckiego, ludność w całych Niemczech protestuje przeciwko zamiarom Adenauera zawarcia z mocarstwami zachodnimi tzw. układu ogólnego.

* Brazylijskie wydawnictwo „Vitoria Limitada” rozpoczęło wydawanie w języku portugalskim dzieł Józefa Stalina. Ukazał się już I tom.

* W Moskwie odbyła się sesja naukowa Akademii Nauk ZSRR poświęcona 500 rocznicy urodzin wielkiego myśliciela i malarza włoskiego — Leonarda da Vinci. Na sesję przybyło przeszło 1.000 działaczy nauki i sztuki radzieckiej.

W Moskwie rozpoczęła się konferencja naukowa poświęcona zagadnieniom rozwoju substancji żywej

W Moskwie rozpoczęła się konferencja naukowa poświęcona zagadnieniom rozwoju komórkowych i bezkomórkowych form substancji żywej w świetle teorii laureata Nagrody Stalinowskiej prof. Olgii Lepieżyńskiej.

Ekipy kolarzy przybyły do Warszawy

(Dokończenie ze str. 1). A

Drużyna angielska przybyła w zapowiedzianym składzie.

Członkiem ich zawodnikiem jest Steel, który wygrał w ubiegłym roku 12-etapowy wyścig dookoła Anglii (dystans ok. 2.100 km). Greenfield był w tym wyścigu trzeci. Pozostali reprezentanci Anglii to Seel, Jowett, Wood i Scales.

Reprezentacja Anglii jest najmniejszą drużyną, jaka w ostatnich latach reprezentowała ten kraj zagranicą. Kolarzom angielskim towarzyszą: trener, mechanik i masażysta.

Z kolarzami angielskimi wyładowali również na lotnisku pozostali reprezentanci Austrii. Są nimi: Cerkownik — 24 lata i Skurzny — 19 lat.

W 10-osobowej ekipie kolarzy holenderskich, która przybyła do Warszawy znajduje się jedynie 5 zawodników 6 reprezentant zachorował w drodze do Warszawy i musiał powrócić do kraju. Na jego miejsce przybędzie prawdopodobnie mistrz Holandii — Rooft. W skład drużyny holenderskiej wchodzi: La Grouw — 23 l., van Ingen — 18 l., Donker — 22 l., de Groot — 13 l., i Renkes — 24 l. Kierownikiem drużyny jest Koopmans. Drużynie towarzyszą: mechanik, trener, masażysta oraz dziennikarz.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego na tysiącach placach budowy

— polska kultura i nauka ma zapewniony rozwój

O tym przypomnia nam
nowy, wspaniały dar
naszych przyjaciół z ZSRR

Spacerkiem po świecie i kraju

UWAGA! NIE ZRYWAC!

SPACERUJĄC po ulicach i placach wielu miast polskich zauważyliśmy kobiety, sprzedające kwiaty przebiegające po polu. Warto też przypomnieć o ochronie tych roślin oraz wawrzynka wilczego łyka, wawrzynka głowkowego, widłaku, śnieżyki wiosennej, mlika i krokusów. Zrywanie tych roślin i sprzedaż podlega surowym karom.

SZANUJMY ROŚLINNOŚĆ



15-METROWE RAMIE

DAWNIEJ mówiło się: czy może pani podać ramie? Dziś, w epoce wzmoczonego budownictwa, „ramie” kojarzy się z wielką siłą. W tym celu opracowali polscy konstruktorzy.



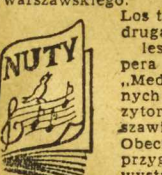
PIĘCIOPIĘTROWE JEZIORO

NA MORZU Barentsa, na wyspie Killindin znajduje się jezioro nazywane cudem przyrody — jezioro pięcioletnie, w którym żyją tylko pewne gatunki ryb, gdyż przebiega „piętra” na pięć lat.



MEDUZA ODNALEZIONA

WIEKSZA część dzieł znakomitego kompozytora Ludomira Różyckiego uleciała spaleniu w czasie powstania warszawskiego.



NUTY

Bogdan Brzeziński

RYTM

(„Tylko regularne wykonywanie miesięcznych planów pracy może zapewnić wykonanie planu rocznego.” — Z prasy).

Rok temu pytam dyrektora,
Czy z zadaniami się uporał?
— Jak idzie praca, dyrektorze?
— Dziękuję, owszem, nienajgorzej.
Nie wykonany wprawdzie plan,
Lecz to nie groźny wcale stan!
Wyrówna to się w pracy toku
I dogonimy w ciągu roku!
Teraz jest marzec. A w rezerwie
Wszak mamy kwiecień, maj i czerwiec.
Lipiec i sierpień, no i wrzesień,
Potem — do grudnia — całą jesień...

Pytam go w czerwcu: — Dyrektorze,
Jak idzie praca?
— Nienajgorzej!
Nie wykonany wprawdzie plan,
Lecz to nie groźny wcale stan!
Teraz jest czerwiec. Choć plan w lesie,
Lecz mamy lipiec, sierpień — jesień!...
Wyrówna to się w pracy toku
I dogonimy w końcu roku!

Spytałem w grudniu: — Dyrektorze,
Jak idzie praca?
— Jak najgorzej!
Chociaż wzięliśmy ostre tempo,
Lecz doganianie idzie tępo!...
Samokrytycznie oraz szczerze
Wyznam, że z planem — całkiem leżę!

Mora! Wyraźny tutaj macie!
Ze w pracy tak, jak w poemacie:
Chociaż w utworze piękny temat,
Kuleje, jeśli RYTMU nie ma!

JESTEŚMY w Jaworznie przy budowie centralnego gmachu Siłowni II. Wysoko ponad ziemią na stalowych konstrukcjach rozłożono plany dokumentacji, nadesłanej ze Związku Radzieckiego. Pochylają się nad nimi inżynierowie i technicy, budujący najnowocześniejszą elektrownię w Polsce.

Niedawno wyładowano 80-tonową turbinę. Otrzymał ją już ze Związku Radzieckiego turbospręży i zespoły kotłów wysoko-prężnych. Nadeszły też pompy, transformatory, transportery do węgla, suwnice — mówi Bolesław Kot, jeden z budowniczych nowej Siłowni i opowiada o współpracy z inżynierami i technnikami radzieckimi.

Są oni naszymi najlepszymi przyjaciółmi, doradcami, uczynnymi towarzyszami pracy.

Plac gigantycznej budowy jaworznińskiej Siłowni II to jedno z ogniw przyjacielskiej pomocy Związku Radzieckiego dla naszego budownictwa przemysłowego. Otrzymałmy poradę fachowców, dostawę maszyn, pełną dokumentację, aby zbudować potężne źródło energii, które dać będzie światło, siłę i ciepło również i pod krakowskiej Nowej Hucie.

SPÓD URALU NAD WISŁĘ

POTEŻNA budowlą socjalizmu, wznoszoną również przy pomocy przyjaciół z ZSRR jest Nowa Huta. Współtwórcy kombinatów Magnitogorska, Krzywego Rogu, Zaporozstału pomogli nam opracować projekt Huty. Akademyki radzieckie Bardin i Pawłow, słynne biuro Giproemz w Moskwie i 23 biura na obszarze całego Związku Radzieckiego współpracowały przy wykonaniu planów.

Aż hen spod Uralu pędzą po cięgł wiozące urządzenia dla Nowej Huty. Nieprzerwanym potokiem płyną ciężkie agregaty dostarczane przez ZSRR. Przy budowie zastosowano też maszyny radzieckie. Ekspert radziecki służy pomocą przy kształceniu nowych kadr hutniczych.

Na dawnej, biednej wsi podkrakowskiej — w spółpracę polsko-radziecką święci nowe triumfy, przekształcając stare, zacofane — w nowe, produkujące.

Nadejście dzień triumfu polskiej i radzieckiej inżynierii, techniki i robotnika, gdy z pieców hutniczych popłynie lawa skrzęcej się snopami złościstych iskrzy stali.

FSC — SYMBOL POMOCY ZSRR

POPEŁNIENIE ten potok stali z Nowej Huty również i do Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

Porozmawiamy z inż. Giełewskim, pod którego kierownictwem rozpoczęła pracę Lubelska Fabryka Samochodów.

Byłem w Związku Radzieckim, w słynnych radzieckich zakładach im. Molotowa w mieście Gorki. Tam zobaczyłem wzór i przykład, który przyświeca naszej budowie. Fabryka nasza to żywy symbol przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego dla naszego narodu. Dokumentacja techniczna, maszyny, sprzęt, urządzenia — oto konkretne przykłady tej pomocy, bez której nie mogliśmy zbudować tak szybko potężnej fabryki.

JAK TO BYŁO NA ŻERANIU

RÓWNIEM drugą wielką budowlą socjalizmu w dziedzinie sprzętu motorowego — Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu powstała przy przyjacielskiej pomocy Związku Radzieckiego.

Asystent głównego inżyniera, Rajmund Gawlicki, mówi:

Radziecy rzeczoznawcy okazali nam ogromną pomoc. Często stawali przed zagadnieniem, zdawałoby się nie do rozwiązania, choć bij głową o ścianę. Zawsze jednak otrzymywaliśmy odpowiedź nie wskazówki i rady. Rzeczoznawcy radziecy żyją sukcesami naszej fabryki i są bardzo szanowani i lubiani przez naszą załogę. Wielu pracowników FSO przed szło przeszkolenie w zakładach im. Molotowa w Gorkim.

Na drogach całego kraju widzimy już ciężarowe samochody lubelskie i osobowe „M 20 Warszawa”. Wiozą ludzi i towary.

Jadą już lubelskie samochody z materiałami włókienniczymi z kombinatu piotrkowskiego.

W NAJNOWOCZESNIEJSZYM PRZEDZALNI

SALA najnowocześniejszej przedalni cienkopiędnej kombinatu bawelnianego w Piotrkowie osłonięta jest szklanym dachem. Jasno tu jest w potokach światła jarzeniowego. Rytmicznie huca nie kończące, zda się, wrzeczion, przy których pracują przadki. Radzieckie maszyny aklimatyzacyjne zapewniają załogę higieniczne warunki pracy.

Od pierwszych dni budowy widać tu było pomoc radziecką. Pożyczając od projektu wykonanego przy współudziale inżynierów radzieckich, poprzez maszyny budowlane ze wspaniałym kombajnem do betonowania hał aż po kompletny park maszynowy — wszystkie etapy budowy i produkcji były dowodami przyjaźni ZSRR.

NOWE KOPALNIE WĘGLA

DZIEKI pomocy ZSRR budujemy szybko nowe kopalnie węgla, wyposażając je w zmechanizowany sprzęt. Łatwiejsza i bezpieczniejsza staje się praca górnika.

Rolnictwo nasze otrzymuje kombajny, żniwiarki, najlepsze radzieckie maszyny rolnicze.

Budowa metra odbywa się przy poważnej pomocy Związku Radzieckiego.

Tych kilka przykładów — zebranych z najważniejszych placów budów socjalistycznych — mówi nam, że dzięki przyjacielskiej pomocy Związku Radzieckiego, współpracy jego inżynierów, techników i robotników, dostawom sprzętu maszynowego, doświadczeniom, umożliwiający nam ulepszenie metod pracy — realizujemy nasze wielkie budownictwo przemysłowe, unowocześniamy technikę produkcji i modernizujemy komunikację, likwidujemy zacofanie rolnictwa.

TECHNIKA I KULTURA

DZIEKI nowej, lepszej bazie technicznej będziemy mogli produkować więcej, lepiej, taniej. Wypro-

stują się zgięte przy kopaniu buraków plecy kobiet wiejskich, tam gdzie w pole wyruszył wspaniały kombajn buraczany. Kombajn węglowy oszczędza wysiłek fizyczny górnika. Nowe linie metra czy też elektryfikacja kolei przedłużają okres dziennego wypoczynku setek tysięcy osób. Nowe kopalnie węgla, huty, fabryki włókiennicze — pomnożą dobrobyt kraju.

Zaoszczędzone godziny pracy, mniejszy wysiłek fizyczny, większy dobrobyt — oto baza, na której rozwijać się będzie coraz wspanialej nasza kultura narodowa.

Dlatego też nie jest rzeczą przypadkową, iż jeszcze jednym przejawem pomocy Związku Radzieckiego dla narodu polskiego — jest wspaniały Pałac Kultury i Nauki, który powstał w Warszawie. Ludzie radziecy pomagają nam w budowie bazy technicznej, w uprzemysłowieniu naszego kraju, pomagają nam także w rozwoju naszej kultury narodowej.

Pałac Kultury nie będzie kwiatem przy kożuchu — jak się to dzieje w krajach kapitalistycznych, gdzie czasami buduje się wspaniałe gmachy w miastach, w których niedza zabija wszelki zryw ku kulturze. Pałac Kultury w Polsce wyrasta na podłożu osiągnięć naszego narodu, w dziele budownictwa socjalistycznego. I wspaniały dar naszych przyjaciół — przypomina nam raz jeszcze, że właśnie dzięki pomocy ZSRR na tysiącach placach budowy — kultura i nauka w Polsce ma zapewniony trwały rozwój.

Z. G.



Robotnicy Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego remontują zabudowania w gromadzie Wojstawa w pow. Grodków przeznaczona dla osiedleńca Juliana Nowaka z pow. Łowic, który otrzymał tu 5-hektarowe gospodarstwo. (CAF — fot. Baranowski)

Przebudowana suszarnia działa „jak złoto” Trójka racjonalizatorów oraz cała załoga Młyna Dolnego w Kłodzku wykonała zobowiązania podjęte dla uczczenia Prezydenta

NA NAJWYŻSZE — piąte piętro Młyna Dolnego, który poszczycić się może dokumentami stwierdzającymi przywiele wodne już w XV stuleciu, wejść można tylko po wysokiej drabinie. Ale warto wspiąć się po drewnianych szczeblach, bo tu wędrowki wynagrodzi wspaniały widok na panoramę miasta Kłodzka i całej tej krainy, którą ogniś Dąbrówka wniosła w wianie swemu małżonkowi — Mieszkowi I.

RASTARY młyn znajduje się na półwyspie, okolonym niebieskim ramieniem Nysy i rzeczki — Młynówki. Tkwi potężny, tętniący ruchem i pracą, tak wielką, że w porównaniu z nim maleje nawet kołosa na wierzchołku góry — twierdza Fryderyka II — ostatni symbol feudalizmu na Dolnym Śląsku.

Wokoło wznoszą się starożytnie kamieniczki, ocienione drewnianymi galeriami — pamiętające pięćnaste i szesnaste stulecie.

Jakże przyjemnie jest poczuć w pierś balsamiczne powietrze i śledząc lot srebrzystego gołębia w przestworzach, słuchać o dziejach załogi Młyna Dolnego, która opowiada kierownik tego zakładu pracy, Feliks Danielczyk. Postaram się historią tą podzielić z Czytelnikami.

KURC, GERMAŃSKI I KAMIŃSKI

JEST ich trzech. Nazywają się: Wilhelm Kurc, Franciszek Germański i Adam Kamiński. W młynarstwie wyładowali po licznych doświadczeniach w innych zawodach. Starszy młynarz Germański — pracujący na młynach już spory kęs czasu, bo przeszło 48 lat, w młodości nawet próbował szczęścia jako ślusarz, piekarski i kamieniarz.

Ale całej tej trójce dopiero praca w młynarstwie dała pełnię zadowolenia, a ostatnie lata sposobność do wykazania swych nieprzeciętnych zdolności technicznych.

Oto Wilhelm Kurc otrzymał zaszczytne miano racjonalizatora jako autor usprawnienia w transmisji młynszarek, które przyniosło państwu 6 tys. zł oszczędności miesięcznej.

Tak samo ślusarz Kamiński jest racjonalizatorem, którego drobne na pierwszy rzut oka usprawnienia jak np. skonstruowanie specjalnego stołeczka przy załadunku na przyczepę — mają wielką wartość praktyczną. On to właśnie razem z Germańskim uruchomili gospodarczym sposobem starą rówkarkę i tokarnię, przeznaczone już na złom.

Kiedy załoga Centralnego Młyna Dolnego i podległych jemu młynów w Przyłęku, Byczeniu, Dolnym Pomiłowie i Nieszowie zastanawiała się, jakim zobowiązaniem uczcić 60 rocznicę urodzin ukochanego przywódcy klasy robotniczej, Prezydenta Bolesława Bieruta i Święto Międzynarodowego Proletariatu — dzień 1 Maja — najwięcej inicjatywy wykazała wspomniana trójka racjonalizatorska.

Tutaj trzeba Czytelnikom wyjaśnić, że pracownicy zespołów młynarskich w Kłodzku mieli trudniejsze zadanie niż przeciętnie załogi w innych zakładach pracy. Oto podwyższenie wydajności pracy przez przekroczenie nałożonego planu — nie wchodził zupełnie w tym wypadku w rachubę. W młynarstwie bowiem nie można przekraczać nakreślonego planu. Co najwyżej dozwolone jest wykonanie go w 101 do 103 procentach. Mąka w prze ciwieniu do innych towarów — butów czy maszyn — nie może być robiona „na zapas”, gdyż w końcu dotarłaby do konsumenta w stanie zatachłym czy nieswieżym. Trzeba było pomyśleć o czym innym.

O WYŻSZY GATUNEK MAKI

JEDNA z bolączek Młyna Dolnego w Kłodzku był brak oprócz magazynów na mąkę również i suszarni żyta. Istniała wprawdzie dawna suszarnia, ale przystosowana tylko do suszenia pszenicy.

A może dostosujemy ją gospodarczym sposobem na żyto? — rzucił projekt zobowiązania racjonalizator Kamiński.

Pomyśl przyjęto z entuzjazmem. To wszystko działało się przed nie siacem. Dziś załoga przy wybitnej współpracy Kurca, Kamińskiego i Germańskiego wywiązała się z podjętego zobowiązania. Suszarnia — przebudowana na cześć urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja funkcjonuje — mówiąc słowami ślusarza Kamińskiego — „jak złoto” i ułatwia proces produkcji, chroniąc zboże przed zepsuciem. W ten sposób Młyn Dolny w Kłodzku dostarcza Państwu Ludowemu jeszcze wyższy gatunek maki niż dotychczas.

Również i brygadier — Józef Starzyński w imieniu brygady transportowej podjął zobowiązanie długofalowe. Mianowicie do końca roku brygada ta wykona na ciągniku łącznie z pięcioma przyczepami ponad normę 3 tys. 94 roboczogodzin, które w sumie dadzą 28.722 zł oszczędności.

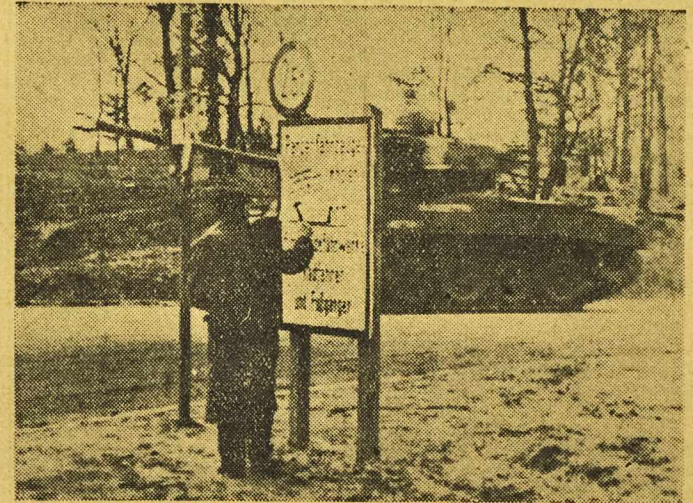
Nie można również pominąć milczącym mniej może efektywnego, ale także bardzo ważnego zobowiązania pracowników umysłowych. Oto dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta wykonali oni pierwsi w kraju księgowość na bieżąco i pierwsi spośród placówek Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oddali bilans roczny.

MŁYN I LUDZIE

O TYM, że starodawny Młyn Dolny w Kłodzku posiada mimo sta roświeckiego budynku nowoczesne maszyny — wiedzieli tylko nieliczni garska fachowców.

Czas, aby jak najszersze masy społeczeństwa dowiedziały się, że oprócz maszyn Młyn Dolny poszczycić się może również i ludźmi, którzy rozumieją, że praca dla dobra socjalistycznej ojczyzny jest zaszczytnym i honorowym.

HANNA HOFFMANOWA



W berlińskim lasku Gruenewald odbywały się manewry tzw. zachodnio-berlińskiego pogotowia policyjnego oraz amerykańskich i angielskich formacji czołgów. „Komitet obrony Gruenewald” przeprowadził w związku z tym akcję protestacyjną przeciwko manewrom w lesie, który był tradycyjnym miejscem wycieczek. Na plakatach zabraniających wstępu do lasu rozlepiono napisy: „W Gruenewald mają się bawić dzieci”. (Pot — CAF)

Ali Ibn Sina-Avicenna

książę tysiaca i jednej nauki

o tysiacy lat wyprzedził współczesnych

Wśród gorących piasków napisane zostały słowa które przetrwały wieki i okryły nieśmiertelną sławą wielkiego lekarza i filozofa

Napisal Adrian Czerwiński

TRZY wieki i siedemdziesiąt lat księżycowych ubiegło od chwili, gdy sławna klacz Mahometa niosła go z Mekki do Medyny, zapoczątkowując nowy okres kalendarza muzułmańskiego — Hendżrę. W kalendarzu łacińskim był to koniec X w., okres krzepnięcia feudalizmu, wyszku poddanych, ciemnoty i gospodarczego zastoj. Kwitło tylko Bizancjum i jak rozkwita róża rozwijał się Wschód uwięziony Kalifatem w Bagdadzie. W nieokrzepłej jeszcze gospodarce i kulturalnie Polsce, zrywającej się do wielkich lotów historycznych, panował Bolesław Chrobry — a jego rówieśnik, nieznaną jeszcze podówczas nikomu w Europie lekarz, przyrodnik i filozof z Buchary Ali-ibn-Sina zapisywał wśród piasków karakumskich stronicę, które miały się stać chlubą ogólnoludzkiej kultury.

Nowa metoda szklenia okien daje dobre wyniki

MIĘSKIE Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Rudzie Śląskiej prowadzi jedyny w Polsce dział szklenia okien metodą bezkitową. Do szklenia zamiast kitu używa się specjalnych żyłczy na podkładach impregnowanego sznura ju towego.

Szyby wprawione metodą bezkitową okazały się znacznie trwalsze i bardziej odporne na wstrząsy, niż wprawiane na kit.

Warsztaty MPRB w Rudzie Śląskiej wykonują roboty szklarskie w różnych obiektach przemysłowych. M. in. zajmują się szkleniem okien w halach fabrycznych Nowej Huty. (zb)



POSZUKUJE książki Bova-Zeleńskiego „Mózg i pleć” — G. Wawrzyński, Toruń, Jagiellońska 12 m. 3.
CHEMII Fizycznej prof. Świętosławskiego (wyd. 1928, całość) poszukuje Zofia Brzozowska, Otwock, Reymonta 51d.
TOMU I encyklopedii Trzaski, Everta i Michałskiego poszukuje redakcja Gazety Zolnierskiej „Za Polskę Ludową”, W-wa, Cytadela DAW I.

POSZUKUJE pracy dr Bronisława Czerwińskiego „Studium porównawcze specyfików farmaceutycznych polskich i zagranicznych” — Irena Nowakowska, Jelenia Góra, Mickiewicza 12 m. 3.
POSZUKUJE zeszytów od 1 do 8 miesięcznika „Polska sztuka ludowa” z roku 1948 (w „Ruchu” wyczerpane), broszurki „Polska ziemia i człowiek”, wydanie przedwojenne „Orbis” (Kraków) oraz poezji wierszowanej z XIX wieku, „Potwory”, autor nieznan. — Tymoteusz Malinowski, Częstochowa, al. Wolności 13 m. 21.
KOŁOMBOLFI ze Srody Śląskiej pisze z gorzycą, że niektórzy rolnicy są wrogo usposobieni wobec gołębi żerujących w polu. Jest to niestuszne, dowodzą nasz korespondent. Gołębie szukają cięższych nasion, czyli nasion szkodliwych chwastów, przyczyniając się w ten sposób do odchwasczenia pól.

Na wakandzie SSADOWEJ

SĄD POLSKI NIE DAJE ROZWODU CUDZOZIEMCOM

Reinhold G. wystąpił do sądu wojewódzkiego we Wrocławiu o rozwód z żoną Gertrudą, która opuściła go przed sześciu laty, wyjeżdżając za granicę. Ponieważ G. oznajmił na rozprawie, że zarówno on, jak i żona byli i są obywatelami obcymi, sąd uznał swoją niewłaściwość i pozew odrzucił. W myśl przepisów prawa, Gertruda G. jako cudzoziemka i przebywająca za granicą, nie może być pozywana w tej sprawie przed sądem polski.

Od postanowienia tego Reinhold G. odwołał się do Sądu Najwyższego, zaznaczając, iż nie wie, czy żona istotnie jest za granicą. Ponieważ nie zna jej miejsca pobytu, nie wykluczone jest, że przebywa w Polsce. Ale Sąd Najwyższy oddalił jego starania i orzekł, że warunkiem zastosowania prawa międzynarodowego musi być niezbité stwierdzenie faktu, że oboje małżonkowie cudzoziemcy mieszkają w Polsce i Reinhold G. musiałby przed sądem udowodnić adres polski żony. O ile żona mieszka za granicą, to rozwód z nią mogliby uzyskać jeszcze i w tym przypadku, gdyby posiadała ona obywatelstwo polskie. Inaczej musi się starać o rozwód w swym ojczystym kraju.

Był to dzień jeden z wielu, gdy na ulicach Buchary, skąpanych palącym słońcem, stukaly drewniane młoteczki złotników a handlarze perfum i drogich korzeni głośno zachwalali swój towar; gdy zdrożone wieblady, kołysząc się, z powagą, zdążyły do karawanserajów a sto hurys ochładzały pieśnią i wachlarzami cierpienia emira. Nuh-ibn-Mansura, władcy wspaniałej Buchary, od dłuższego już czasu złożonego nieuleczalną chorobą żołądka — jak stwierdzili sławni na cały Wschód lekarze.

— Rozkaż, panie, a wezwiemy Ali-ibn-Sina; jak on cię nie uratuje, to chyba Allah jeden! — powiedzieli dworacy.

— Któż to zaczę? — zapytał władca Buchary.

— To siedemnastoletni młodzieniec, lekarz ubogiej ludności rzemieślniczej, syn poborcy cel i tadżyckiej chłopki. Podobno nie ma równego mu na całym Wschodzie!

WIELKI FILOZOF I GENIALNY LEKARZ

WESTCHNAŁ emir, pomyślał i wezwał chłopca a po kilku dniach chodzący do własnych już siłach. Przed młodocianym lekarzem otwarły się wrota sławnej biblioteki Samanidów, mieszczącej się w pałacowych salach a wkrótce spłynął na cały potop zaszczytów i dostojęstw. Nie dba jednak o nie Ali-ibn-Sina i w dwudziestym roku życia opanowuje całokształt ówczesnej wiedzy filozoficznej i przyrodniczej.

Srogie wojny i zamieszki polityczne nie daly mu jednak znać spokoju, tak potrzebnego w pracy twórczej. Ali-ibn-Sina wędruje do sąsiedniego Chorazmu i pisze tam 18-tomową encyklopedię filozoficzną („Księga uzdrowienia duszy”). Wykłada w niej teorię powstania świata, który wywodzi z materii wbrew zacołanym poglądom muzułmańskiego kleru i średnio-wiecznej filozofii. Opiera się na Arystoteles i głosi teorię stopniowego rozwoju poszczególnych form. Uważa, że jednostka podlega prawu rządzącemu ogółem jej gatunku.

Nowa wojna i nowa wędrowka ezami pustyni Kara-Kum ku Morzu Kaspijskiemu. Trzydziestodwuletni lekarz chwytą znów pióro i pisze „Kanon medycyny” — dzieło, które za pewniło mu nieśmiertelność. Wykłada w nim całokształt ówczesnej wiedzy medycznej i farmakologicznej, pierwszy na świecie daje dokładny opis muskułów podtrzymujących oko, analizuje rozpoznanie zapalenia opon mózgowych i zapalenia płuc, apopleksji i wrzodów żołądka. Zaleca filtrowanie wody — rzecz niezwykła na owe czasy — dietę, kąpiele słoneczne i kulturę fizyczną. Jego „Kanon” przetłumaczony na łacinę w XII w. staje się podstawą nauk medycznych i praktyki lekarskiej w Europie, obowiązując przez przeszło pięć wieków, a w Polsce aż do czasu reformy Akademii Krakowskiej przez Kollatęja.

SWIAT POKOJU SKŁADA HOLD GENIUSZOWI

POTOMNOSC nadała Avicennie — łacińskie zniekształcenie Ibn-Sina — miano księcia medycyny, lecz w istocie jest za granicą. Ponieważ nie zna jej miejsca pobytu, nie wykluczone jest, że przebywa w Polsce. Ale Sąd Najwyższy oddalił jego starania i orzekł, że warunkiem zastosowania prawa międzynarodowego musi być niezbité stwierdzenie faktu, że oboje małżonkowie cudzoziemcy mieszkają w Polsce i Reinhold G. musiałby przed sądem udowodnić adres polski żony. O ile żona mieszka za granicą, to rozwód z nią mogliby uzyskać jeszcze i w tym przypadku, gdyby posiadała ona obywatelstwo polskie. Inaczej musi się starać o rozwód w swym ojczystym kraju.

Podczas jednej z wypraw wojennych w Iranie Ibn-Sina załamał się i

chcąc przyjść szybciej do zdrowia aplikował sobie ośmiokrotnie wzmocnioną dawkę lekarstwa. Wyniszczony trudami obozowymi organizm nie wytrzymał. Ali-ibn-Sina, najslawniejszy lekarz Wschodu, zmarł w Hamadanie, jak każdy śmiertelnik pozostawiając za sobą żal ludu, który osnuł grób jego legendami, sławiącymi lekarza-cza rodzicę i dobroczyńcę ubogiej ludności.

Rok 1952 odpowiada 1370 rokom muzułmańskiemu, wyznaczającemu obchodzone obecnie tysiąclecie wielkiego geniusza. Czując jego pamięć podkre-

ślamy — jak powiedział prof. Joliot-Curie — ten wielki dorobek, jaki każdy naród i każda epoka wnosi do wspólnego skarbcia ogólnoludzkiej kultury. Ali-ibn-Sina, największy z lekarzy i najgłębszy z myślicieli wschodniego świata — Avicenna, jeden z 11-larów postępowej medycyny europejskiej i jeden z twórców ogólnoludzkiej myśli filozoficznej, stanowi najlepszy przykład tego wspólnego frontu kultury i pokoju, jaki wzajemnie łączą oba światy Wschodu i Zachodu — które wrogi imperializm usiłuje nadaremno rozdzielić.

Jadwiga Jędrzejowska

URODZIŁAM SIĘ NA KORCIE

(Opracował Kazimierz Gryźewski)

Związek Tenisowy wysłał więc telegramy do szkół, okręgów i klubów; sport przeciw musi iść w kierunku na.

Wkrótce nadchodzą odpowiedzi, że młody Christ nie może przerwać studiów, a Licia ma zalety w nauce i wyjazd mógłby spowodować utratę roku szkolnego. Wybór więc pada na trzech młodych: Radzia, Kudlińskiego i Sebrale.

Termin wyjazdu został ustalony na 19 marca. W sobotę 18 marca wszystko jest już przyszykowane do wyprawy, tylko ja czuję się nie zbyt dobrze. W drodze do Warszawy przebiegałam się, ledwo mogąc mówić. Bada mnie lekarz, który na szczęście nie znalazł nic poważnego. Po kilku proskach czuję się znacznie lepiej.

POŻEGNALNA „LAMPKA WINA”

W PRZEDDZIEŃ Zarząd PZT zorganizował pożegnalną lampkę wina, na którą zaproszono przedstawicieli GKKE, CRZZ, PZT oraz dziennikarzy. Wiceminister gen. Jaroszewicz, jako przewodniczący PZT, zęgnął nas i podkreślił jakie znaczenie ma nasz wyjazd do Związku Radzieckiego. Zwrocił on uwagę nie tylko na zagadnienia sportowe, ale również na kontakt z czołwiekiem radzieckim.

Przemawiał również wiceprzewodniczący PZT, inż. Olszowski, który ze swej strony podkreślił znaczenie zaproszenia na trening w roku, kiedy tenis polski znalazł się w przededniu ciężkiego sezonu. A dalej inż. Olszowski porównał braterskie zaproszenie na trening do ZSRR z wyjazdami na Riwierę, ma jący charakter cyrkowy — widowiskowy, a nie rzeczywiście treningowy.

W NIEDZIELĘ dnia 19 marca nasza drużyna tenisowa znalazła się o godz. 22 na Dworcu Gdańskim. Odprowadza nas wielu przyjaciół dziennikarzy i przedstawicieli GKKE. Lokujemy się w przedziałach sypialnych.

Ranitko, bo już o 5 rano pociąg nasz mija most graniczny na Bugu. Wjeżdżamy na stację w Brześciu Tu po raz pierwszy miałam możliwość zetknięcia się z ludźmi radzieckimi w ich kraju. Uprzejmy oficer wojsk granicznych, urzędniczek In-tourist, to pierwsi reprezentanci w spotkaniu na ziemi radzieckiej.

W Brześciu musimy przesiąść się. Następuje kilkugodzinna przerwa w podróży. Udamy się do specjalnej poczekalni, umeblowanej miękkimi, wygodnymi fotelami.

Po załatwieniu wszystkich formalności granicznych, ruszamy o godz. 13 w dalszą drogę. Pociąg nasz mknie po linii, przez którą przebiega zawierucha wojenna, więc można dostrzec jeszcze wiele zniszczeń. Wszędzie jednak spostrzegam świeżo powstałe lub budujące się obiekty stacyjne i budynki mieszkalne i przemysłowe.

Obiad i kolację zjadamy w wago nie restauracyjnym. Wieczorem mi nęliśmy Mińsk i udajemy się spać. Budzę się rano, właśnie gdy nasz pociąg mija Smoleńsk, a później ob serwuję z okien mocno zniszczoną Wiazę. Zjadamy jeszcze raz obiad w wagonie restauracyjnym i później zaczynamy szycować się do opuszczenia wagonów, bo kurier zbliża się już ku Moskwie.

POWITANIE W MOSKWIE

O GODZINIE 16.20 wjeżdżamy na Dworzec Białoruski. Wychodzimy na peron w reprezentacyjnych ubraniach z państwowymi emblema-

tami i zostajemy powitani przez liczących przedstawicieli Wszechniawskiego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, Związku Tenisowego i sportowców radzieckich.

Po krótkim, serdecznym powitaniu jedziemy „Zisami” do hotelu „Savoy”, gdzie przygotowano dla nas wspaniałe kwatery, duże, widne pokoje z oddzielnymi łazienkami.

Rozgłaszamy się i po krótkich przygotowaniach schodzimy na wspólny obiad do restauracyjnej sali hotelowej, gdzie już na nas czekają gościnni gospodarze. Stół był uderkowany chorągiewkami o barwach polskich i radzieckich. Wiceprezes Związku Tenisowego wita nas serdecznymi słowami i wyraża nadzieję, że wspólny trening tenistów przyczyni się do podniesienia poziomu gry zawodników obu krajów. Odpowiedział mu nasz kierownik inżynier Olszowski przekazując od wszystkich polskich sportowców serdeczne pozdrowienia dla sportowców radzieckich, a następnie podkreślając znaczenie, jakie ma trening dla naszych zawodników, dając możliwość poznania cennych doświadczeń sportu radzieckiego.

W miłym nastroju spożywamy obiad. Zapoznają się z tenisistami radzieckimi i zaczynamy już układać plany treningów. Po obiedzie idziemy na krótki spacer po mieście. Jestem niesłychanie ciekawa tego miasta, w którym jeszcze nigdy nie byłam. Przechadzamy się po centrum Moskwy, oglądamy mury Kremla, Muzeum i Mauzoleum Lenina, gmachy Prezydium Rady Ministrów ZSRR.

Uderza mnie szerokość ulic oraz tysiące samochodów mknących w kilku szeregach. Kierowcy i pieszki mogą służyć za przykład dyscyplinowania i warszawicy mogliby uczyć się od nich jak należy zachować porządek na jezdni.

Po powrocie do hotelu odbyła się pierwsza narada robocza. Dowiadujemy się, że nasz trening w Moskwie potrwa około trzech tygodni. Później mamy spędzić jeszcze tydzień w Leningradzie.

PO TRENINGACH NAUKA

MUSZĘ jeszcze wspomnieć o jednym fakcie bardzo charakterystycznym dla naszego pobytu w Związku Radzieckim. W skład polskiej drużyny wchodził junior Kudliński, który był jeszcze uczniem szkolnym. Aby chłopak na skutek wyjazdu zagranicę nie zaniedbał się w naukach, zabrał on ze sobą książkę szkolną i w chwilach wolnych od treningu poświęcał się studiom. Treniingi zostały w taki sposób zaplanowane, aby Kudliński mógł się uczyć bez wielkich przeszkód.

Czyż przed wojną ktoś z kierowników naszego tenisa zatroszczył się o udośćpełnienie i pomoc w nauce młodym tenisistom?

Nasza ekspedycja do Moskwy stała się dowodem, jak dobrze można połączyć naukę ze sportem i racjonalnym wychowaniem fizycznym.

Na drugi dzień pojechalismy specjalnym autobusem na kryte korty gdzie mieliśmy trenować. Hala, w której znajdują się dwa korty, wchodził w skład urządzeń jednego z największych klubów ZSRR — „Dyna mo”. W hali mieszczą się dwa korty o nawierzchni ziemnej, jest ona dobrze oświetlona (szklany dach) i idealnie ogrzana.

W hali znajdują się już kilkadziesiąt osób, które tu przybyły aby zobaczyć nasz trening. Ja zaczynam trenować z Radziem. (D. c. p.)

Uczymy się piosenek na nochód 1-majowy

Piosenka o 6-letnim Planie

Słowa: St. Wygodzki

Muzyka: T. Sygietyński.

Z dalekich miast, odległych wsi
Od portów aż po góry
To hasło dziś dokoła brzmi
Podejmij je do wotów.
Roboczych mas podejmij zew
Po krańce naszych granic,
By wspólny trud i wspólny siew
Wyrastał w naszym planie.

Równaj krok, zewrzej dłońe,
Nie rządzi już obszarnek, pan.
Gdzie mrok tam światło nam zaplonie
I traktor ugor zmieni w lan.
Wykonaj plan, równaj krok, zewrzej dłońe.
Wykonaj plan. Wykonaj plan.
Gdzie mrok tam światło nam zaplonie
Wykonaj plan, wykonaj plan.

Jest wspólny cel i wspólny kraj
Nie spoczną nasze ręce
Nie straszny żar, ni zimy biel
Wykonaj szybciej, więcej.
Sojalizm twórz, wspólnotę twórz
W radości buduj nowe
I z fabryk, hut i z tanu zbóż
Braterskie podaj słowo.

Równaj krok, zewrzej dłońe...

Piosenka Pierwszomajowa

Słowa: K. Gruszczyński

Melodia: Zb. Turski

Wzduż ziemi swobodnej,
Od morza do Tatr,
Po niebie pogodnym
Przechadza się wiatr.
I zorzę rozwija
Jak hasło w pochodzie
I śpiewem się staje,
Gdy schwyta go młodzież.

Piosenka serca nam uzbraja
I naprzód prowadzi nas,
Piosenka o Pierwszym Maja
o świecie ludowych mas.

Idziemy szczęśliwi,
My — z łanów i hut,
Marzenia ożywia
Wesoły nasz trud.
I w dłoniach jak płomień
Robota się pali,
Bo naszym zadaniem —
Budować sojalizm.

Piosenka serca nam...

Na czele ludzkości
Kraj słońca i Ra.
Głos jego donośny
Szybuje przez świat
I skrzydła nadziei
Przyprawia milionom,
A skrzydło jest każde
Chorągwią czerwoną.

Piosenka serca nam...

I kroczy przez Chiny,
Minawszy sto rzek,
Przez Grecji doliny —
Zwycięski nasz wiek.
Do bitwy o wolność
I pokój nas wiodą
Czerwone sztandary
I pieśni, i młodość.

Piosenka serca nam...

Marsz Majowy

(na melodię „Gdy naród do boju”)

W zieloność i kwiaty wiosenne odziany
Zawitał dzień pierwszy majowy
I naraz na obu półkulach światowych
Zahuczał ocean ludowy.

Dziś nikt nas do pracy nie zmusi
Bo dzień ten przez lud jest obrany
By poczuł, by poznał swą godność człowieka,
By zerwał, by skruszył kajdany.

I nasz proletariusz nie ostał się w tyle
I on dziś ogląda blask słońca
Paradom, zabawie poświęca dzień cały
Wszak dzień ten jest dniem nędzy końca.

Dziś nikt nas do pracy itd.
Hej, bracia! Dziś spokój niech czoła nam zdobi
Precz z troską, cierpieniem i łzami!
Niech każda godzina w radości nam mija
Dziś nie ma nikogo nad nami.
Dziś nikt nas do pracy itd.

Wschód słońca — godz. 4.13. Zachód słońca — godz. 18.55.

TELEFONY: POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55. STRAŻ POŻARNA — 08. DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-GO” — 45-33.

DYZURY APTEK: SPOL. Nr 16 — ul. Traugutta 57. SPOL. Nr 8 — pl. PKWN 2. SPOL. Nr 143 — ul. Olszewskiego 75. SPOL. Nr 13 — ul. Nowowiejska 25. SPOL. Nr 142 — ul. Olszewskiego 75. SPOL. Nr 14 — ul. Żulawskiego 3. SPOL. Nr 145 — ul. Średzka 18a.

OSTRE DYZURY SZPITALI: KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a. SZPITAL MIEJSKI Nr 2 (oddz. chirurg. i wewn.) — ul. Purtyńskiego 22. SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. dzieci.) — ul. Wszystkich Świętych 1. POGOTOWIE DENTYSTYCZNE I OSRODEK SPECJALISTYCZNY — ul. Dobrzyńska 21/23 — od godz. 9-12 i od 15-18. DYZURY SZPITALI na 28 bm. SZPITAL WOJEWÓDZKI — oddz. chirurg. i wewn.) — ul. Wszystkich Świętych 1. SZPITAL MIEJSKI Nr 5 (oddz. dzieci.) — ul. Kasprzowicza 64/66.

Spacerkiem WROCŁAWIU

Więcej kas! MIESZKANCY Wrocławia realizują różne zakupy w Powszechnym Domu Towarowym. Szybkie i uprzejme ekspedientki ku ogólnej zadowoleniu spełniają życzenia klientów. Jedyną bolączką kupujących jest to, że zbyt długo muszą stać przed kasami.

Ciekawa wystawa prac studenckich w Muzeum Śląskim REALIZUJĄC zobowiązania podjęte ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i 1 Maja, pracownicy nauki i studenci Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej zorganizowali w salach Muzeum Śląskiego wystawę prac studenckich.

Tylko suchy prowiant MIESZKANCY Biskupina skarżą się, że w barze miecznym przy ul. Olszewskiego w godzinach rannych nie można otrzymać gorących napojów i potraw.

Proporcja EKSPEDIENTKA Spółdzielni Rybackiej z ulicy Kuźnicznej ma naprawdę rybackie poczucie humoru.

Alkohol — Twój wróg!

Drużyna harcerska ze szkoły TPD Nr. 47 podejmuje apel Zarz. Gł. ZMP i wzywa do współzawodnictwa wszystkich harcerzy

W karcie Czynu Złotowego Ania Martinek wpisała długofalowe zobowiązania

W SZYSTKICH członków drużyny nurtowała myśl o podjęciu tego apelu. Wszyscy układali projekty. Trzeba było tylko przejść od myśli i projektów do czynu.

Uroczysta akademie w sali ORZZ

Dziś w sali ORZZ przy ul. Mazowieckiej 17 odbywa się ogólnomiejska akademie, poświęcona 7 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a ZSRR.

W programie akademie przewidziana jest bogata część artystyczna z udziałem solistów Opery i teatru.

Początek akademie o godzinie 13. Organizatorami są Zarząd Miejski i Okręgowy TPPR we Wrocławiu.

Na stole leży prostokątny kartonik, na którym widnieje godło harcerskie i nazwa drużyny. Jest to karta Harcerskiego Czynu Złotowego.

Na stole leży prostokątny kartonik, na którym widnieje godło harcerskie i nazwa drużyny. Jest to karta Harcerskiego Czynu Złotowego.

Na stole leży prostokątny kartonik, na którym widnieje godło harcerskie i nazwa drużyny. Jest to karta Harcerskiego Czynu Złotowego.

Na stole leży prostokątny kartonik, na którym widnieje godło harcerskie i nazwa drużyny. Jest to karta Harcerskiego Czynu Złotowego.

Na stole leży prostokątny kartonik, na którym widnieje godło harcerskie i nazwa drużyny. Jest to karta Harcerskiego Czynu Złotowego.

Na stole leży prostokątny kartonik, na którym widnieje godło harcerskie i nazwa drużyny. Jest to karta Harcerskiego Czynu Złotowego.

Na stole leży prostokątny kartonik, na którym widnieje godło harcerskie i nazwa drużyny. Jest to karta Harcerskiego Czynu Złotowego.

Na stole leży prostokątny kartonik, na którym widnieje godło harcerskie i nazwa drużyny. Jest to karta Harcerskiego Czynu Złotowego.

Na stole leży prostokątny kartonik, na którym widnieje godło harcerskie i nazwa drużyny. Jest to karta Harcerskiego Czynu Złotowego.

Na stole leży prostokątny kartonik, na którym widnieje godło harcerskie i nazwa drużyny. Jest to karta Harcerskiego Czynu Złotowego.

Na stole leży prostokątny kartonik, na którym widnieje godło harcerskie i nazwa drużyny. Jest to karta Harcerskiego Czynu Złotowego.

Na stole leży prostokątny kartonik, na którym widnieje godło harcerskie i nazwa drużyny. Jest to karta Harcerskiego Czynu Złotowego.

Słowa „Ani brzmia prosto i mocno. I dlatego — z pewnością zrozumie je cała młodzież harcerska, której serca biją pod zielonymi i białymi mundurkami gorącą miłością dla Polski Ludowej.

46 sklepów MHD pełni Bierułowską Wartę Pokoju

46 SKLEPÓW MHD z artykułami przemysłowymi pełni od 16 kwietnia Bierułowską Wartę Pokoju.

W związku z tym sklepy czynne są od godz. 8 rano do 20 bez przerwy.

Między innymi wartę pełnią: sklep przy ul. Stalina 93, przy ul. Świerczewskiego 40, Żulawskiego 10, Pułaskiego 45, Nowożyty 7, Stalingradzkiej 13, Nowowiejskiej 47, Grabiszynskiej 73, przy pl. Teatralnym 1, Rynek 46, Kościuszki 148, Średzkiej 37, Mikołajki 81, Olszewskiego 83, Studenckiej 1, Burskiej 62, Olawskiej 83, Poniatowskiego 25, Traugutta 95, Szczyńskiego 54, Krzywoustego 284, Pomorskiej 18, Fredry 14 i wiele innych.

Dzielnym załogom tych sklepów należą się wyrazy pełnego uznania.

Ludzie scen wrocławskich



Adam Dachtera jako Mario Cavaradossi w „Tosce” Pucciniego w karykaturze J. Zebrowskiego

Nowy film produkcji polskiej „Gromada” już niedługo ujrzymy we Wrocławiu

W TYCH DNIACH na ekranach wrocławskich wejdzie film pt. „Gromada” — nowy obraz produkcji polskiej, który porusza problemy z życia powojennej wsi.

„Gromada” to dzieło najmłodszego zespołu realizatorskiego. Debiutują w nim obaj reżyserzy i współautorzy scenariusza — Kazimierz Sumercki i Jerzy Kawalerowicz.

Napisany przez nich scenariusz „Gromada” otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie ogłoszonym przez „Film Polski” w roku 1949.

Film ten jest również pierwszą samodzielnie napisaną scenografią Wojciecha Krzysztofiaka, operatora dzwiku Tadeusza Altmana, drugiego operatora Tadeusza Koreckiego i kierownika produkcji Tadeusza Karwańskiego.

W ten sposób został „wydobyty” do filmu między innymi Marian Lupa, odtwarzający jedną z głównych ról — ojca Maryśki.

Terenem zdjęć planowych do filmu „Gromada” była wieś Radziszów koło Skawiny, położona o 30 km od Krakowa.

Mieszkańców Wrocławia uraduje z pewnością wiadomość, że w filmie tym dwie role odtwarzają także artyści Państwowego Teatru. I tak Ludwik Benoit gra w „Gromadzie” rolę stangrela, a Władysław Dewojno — młynarczyka.

Konkurs na najlepszą gazetkę ścienną o tematyce 1-majowej

ogłosił Wojewódzki Dom Kultury

W OKRESIE poprzedzającym 1 Maja wszystkie przykładowe świetlice przygotowują specjalne, odświętne numery gazetek ściennych.

ONIEWAŻ gazetka 1-majowa jest podstawowym elementem dekoracyjnym i propagandowym każdej świetlicy, winna przeto posiadać oryginalną formę i specjalny dobór tematów.

Artykuły, które będącymi zamieszczane w tegorocznych egzemplarzach gazetki 1-majowych powinny mówić o podjętych i realizowanych zobowiązaniach na czesć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta Pracy.

Gazetka 1-majowa powinna nadto mówić o prawach i obowiązkach, jakie stawia przed obywatelami projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Gazetka mobilizuje robotników i pracowników zakładu do przedterminowego wykonywania zadań produkcyjnych w trzecim roku realizacji Planu 6-letniego.

Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ, wspólnie z Wojewódzkim Domem Kultury ogłasza konkurs na najlepszą gazetkę ścienną, spełniającą wszystkie przytoczone wyżej warunki.

Komisja konkursowa, po rozpatrzeniu nadesłanych gazetek, rozdzieli następujące nagrody: dla kolegiów redakcyjnych za najlepiej opracowane graficznie i tematycznie gazetki trzy nagrody w wysokości 1000, 700 i 500 złotych.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie. Kilka głównych ról filmu objęli amatorzy.

W ten sposób został „wydobyty” do filmu między innymi Marian Lupa, odtwarzający jedną z głównych ról — ojca Maryśki.

Terenem zdjęć planowych do filmu „Gromada” była wieś Radziszów koło Skawiny, położona o 30 km od Krakowa.

Mieszkańców Wrocławia uraduje z pewnością wiadomość, że w filmie tym dwie role odtwarzają także artyści Państwowego Teatru.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.



Uroczysta akademie 1-Majowa odbędzie się dnia 28 kwietnia o godz. 17.30 w Domu Technika przy ul. Gen. Świerczewskiego 74.

Akademie 1-Majowa odbędzie się 28 kwietnia o godzinie 19ej w gmachu Zbyr Rzemieślniczej przy ul. Kościuszki 34.

Kronika Wielkiego Wyciągu Pokoju — bogato ilustrowana, jest do nabycia we wszystkich kioskach i punktach sprzedaży prasy oraz rozdzielniach PPK „Buch”.

Odprawa przewodniczących oraz instruktorów organizacyjnych zarządów szkolnych, zakładowych i kół samodzielnich ZMP z terenu III dzielnicy odbędzie się dnia 2 maja o godzinie 16.30 w lokalu ZD ZMP przy ul. Kościuszki 51.

Porad dla amatorów plastycznych wykonujących prace dekoracyjne na dzień 1 Maja, udzieli od dnia 30 bm. Państwowe Ognisko Kultury Plastycznej przy ul. Traugutta 19/21.

Leśne pasy wiatrochronne — to tytuł referatu, który dnia 29 kwietnia w sali wykładowej Zakładu Anatomii przy ul. Chałubińskiego 6a wygłosi na zebraniu oddziału wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika prof. dr Stefan Macko.

Najbliższy Wtorek Muzyczny w PWSM przełożony zostaje na poniedziałek 28 kwietnia na godzinie 19-19. Wykonawcami koncertu będą studenci PWSM.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Wielkość zawodowych aktorów grających w „Gromadzie” również po raz pierwszy występuje w filmie.

Słowo sportowe

Kolarze Rumunii, CSR i Finlandii przybyli do Warszawy

Duńczycy tym razem „pojadą” na Petersena

Zespół rumuński wystartuje bez Niculescu

DO WARSZAWY przybyli dalsze za granicę ekipy kolarzy — uczestników V Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

Rumuni przybyli samolotem w następującym składzie: Norhadlan, Furant, Sandru Constantin, Huca Petre, Maxim Niculac, Chicomban Niculac, Baclu Dumitru.

POZIAGIEM z Pragi przyjechała ekipa czeskosłowacka w zawodowym składzie: Vesely, Svoboda, Skorzeza, Puklicky, Knezourek i Nesl.

HAAGA ASEM FINÓW

WDRUZYNE fińskiej, która przyjechała do Warszawy, widzimy wielu znanych z poprzedniej imprezy: Punkinem, Salminen, Nemi, bracia Kaslin.

Wszyscy na start!

WDNIU dzisiejszym we wszystkich miastach Polski nastąpi start do Masowego Wyścigu Kolarskiego dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

We Wrocławiu będzie on miał miejsce w Rynku o 8.45. Uczestnicy z wózków winni przybyć punktualnie na miejsce zbiórki, gdzie nastąpi start honorowy i rozjazd na poszczególne punkty.

Start ostry masowych wyścigów kolarskich, organizowanych przez Miejski Komitet Obrony Pokoju, przewidziany jest na godzinę 10.

Kobiety startują na dystansie 6 km. Trasa przebiega od ulicy Wróblewskiego (start), pod drugim mostem, dalej ulicami Olszewskiego, Spółdzielca, Monte Cassino i Mostem Zwierzyńskim. Meta wyścigu na ul. Wróblewskiego przy pierwszym moście.

TRASY WYŚCIGÓW
Meczycy nieprzeznieszeni — dystans 10 km. Start ostry przy ul. Wróblewskiego. Trasa biegnie ulicą Mickiewicza na Swójec i z powrotem.
Zawodnicy zresze ni w kołach i klubach sportowych pojadą na dwóch dystansach 25 i 50 km. Trasa 25 — kilometrów przebiegać będzie ulicą Trzebnicka, gdzie nastąpi start w kierunku Wiszni Małej i z powrotem.
Zawodnicy, którzy pojadą na dystansie 50 km, startują z ulicy Trzebnickiej w kierunku Trzebnicy i z powrotem.



odznaką każdego sportowca



Slupski — najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrza Dolnego Śląska w wadze lekkosredniej

BEZ NICULESCU

DLACZEGO nie przyjechał Niculescu? — pytamy redaktora z rumuńskiej „Scantei”.

Niculescu ostatnio chorował i nie doszedł do formy. Musieliśmy dlatego zrezygnować z tego tak ambitnego zawodnika.

Nasi kolarze przejechali w tym roku 2500 km. W niedzielę rano rozpoczęliśmy lekki trening. Na pierwszy ogień pójdzie... pierwszy etap wyścigu.

POLACY są stypni już za granicą ze swojej gościnności. Kolarze druzyn zagranicznych są u nas otoczeni nadzwyczaj serdeczną i troskliwą opieką. Poszczególne druzyny mają nawet specjalnie ułożone jadłospisy. Francuzi zjadają się pomidorami, sałatkami, popijając winem. Wraz z nimi przy jednym stole siedzą chłopcy z Polonii francuskiej, którzy jedzą to samo co kolarze FSGT.

Kalendarzyk imprez

- Godz. 9 — Rynek — start do Masowych Wyścigów Kolarskich.
- Godz. 10 — Przystań żeglarska Stali Pafawag — otwarcie sezonu żeglarskiego i zawody regatowe.
- Godz. 10 — Stadion Gwardii — towarzyski mecz piłkarski Ogniwo Walbrzych — Ogniwo I B Wr.
- Godz. 10 — Stadion Pafawagu ul. Przdowników Pracy — Zawody lekkoatletyczne na SPO.
- Godz. 10 — Stadion WSWF — wewnętrzne zawody lekkoatletyczne AZS-u.
- Godz. 10 — ul Długa — zawody strzeleckie połączone z wielobojem juniackim organizowane przez Komendę Miejską SP.
- Godz. 10 — stadion WSWF — ul. Witelona — zawody koszykarskie, siatkarskie i piłki ręcznej WSWF Poznań — WSWF Wrocław.
- Godz. 11.30 — Stadion Gwardii — towarzyski mecz piłkarski Osrodek Gwardii Kraków — Ogniwo.
- Godz. 15 — Stadion Olimpijski — towarzyski mecz żużlowy Kolejarz Rawicz — CWKS.
- Godz. 15 — Sala SP przy ul. Nowotki — trójmecz siatkarski męskiej Budowlani Wr. — Ogniwo Eytom — Gwardia Wr.
- Godz. 15 — Stadion Gwardii — zawody lekkoatletyczne na otwarcie sezonu.
- Godzina 16 — Stadion na Pilczyceach — towarzyskie zawody „piłkarskie Pafawag II — Stal Pilczyce.
- Godzina 19 — Hala Ludowa — Finały mistrzostw bokserskich Dolnego Śląska.



Najlepszy kolarz druzyny CSR Jan Vesely

Kula przegrał ze Żmijewskim Zwycięstwa Faski, Kafłowskiego Dudka i Slupskiego

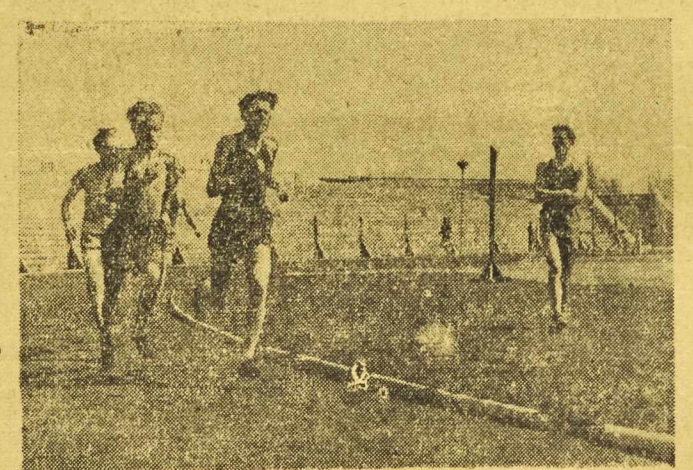
WDRUGIM dniu indywidualnych mistrzostw Dolnego Śląska w boksie, które odbywały się w Hali Ludowej rozegrano 19 walk. Większość z nich stała na dobrym poziomie. Młodsi pięściarze walczili ze szczególną zaciekłością niwelując często braki techniczne nienaganną kondycją.

W kółce Faska wypunktował Domagałę (Górnik Wałb.), górując nad przeciwnikiem przez wszystkie starcia. Buczkowski w dalszym ciągu znajduje się bez formy. Z trudem pokonał on ambitnego Feniga (Stal Swid.), Hajman (Spójnia Zieb.) natrafił na twardego Bryksa (Górnik Wałb.) i po żywej walce zwyciężył go wysoko.

Najciekawszym pojedynkiem w wadze piórkowej była walka Janickiego (Kol. Swid.) z Ilermanem (Stal Swid.). Janicki zademonstrował doskonałe proste, wyzucie dystansu i ładną pracę nóg. Zwyciężył on różnicą kilku punktów.

Spruś (Bud. Jel. Góra) uporał się ze Stelmachem (Górnik Wałb.) a Slupski (Kol. Oleś.) poddał się w III rundzie Kozalkowskiemu (Spójnia Kl.) Ignatki (Spójnia Jawor) wygrał już z 2 minutami przez tko z Ligockim (Włok. Bog.).

W bardzo dobrej formie znajduje się Rudner (Bud. J. G.) typowany obok Kafłowskiego na finalistę w wadze lekkiej. Jeleniogórzanin wypunktował Mietłńskiego (Kol. Swid.). Kafłowski postąpił dwukrotnie na deski Grzędziela (Stal Swid.) zwyciężając w II rundzie przez tko. Durka (Unia Skł. Por.) zmusił w I rundzie do poddania się Nowackiego (Włokn. Biel).



Lekkoatleci warszawscy rozpoczęli sezon. Na zdjęciu fragment biegu juniorów CWKS na 500 m. Fot. CAF

Walery Wątróbka ma głos



Kaczy dół - Warszawa

No to w taki sposób odbywać się ma dziś ten ogólnopolski zawód na rowerach męskich, damskich i dziecięcych. Podobnie sto tysięcy cyklistów w różnym wieku na szosie wyskoczą i zapychać będzie na cześć tego wyścigu Warszawa — Berlin — Praga, których w przyszłe srode się zaczyna.

Gienia jak się o tem dowiedziało, mówi do mnie, że tyż weźmie tak zwany udział, bo ma życzenie się przyczynić.

— Gieniuchna, po co ci to, dać spokój, Kapiak już z siebie nie będzie, ani nawet Kiełbasa, najwyższy wypadek gdzie na szosie możesz spowodować jak kicha pod tobą nawali albo rama się złamie, bo duża nadwaga posiadasz.

Jeżeli już chcesz koniecznie wziąć udział to zapisz się do tego i liczego wyścigu na hulajnogach.

Ale małżonka obsztorcowała mnie na perłowo ze szlaczkiem i wówi, że będzie się ganiać na naszej rykszy i spodziewa się mistrzostwo Szmulowizny wygrać.

Faktycznie na tej rykszy ma co zrobić szanse. Zasuwały nią urzec całe lato, na Ksiuty, za miasto co niedziela.

Składa się ona z kosza od białej i różnych rowerowych części. Trzy siodełka posiada i odpowiednie ilość pedałów. Gieniuchna na środkowym miejscu siedzi, a my ze szwagrem po bokach, w koszu wałówka spoczywa i gramofon. Wynalazek polega na tem, że moja szanowana małżonka ma zasługę że cała ta maszyna się porusza. Bo ona jedna tylko przysuwa i jedły legalnie, jak trzeba.

Nasze są właściwie na lipę urządzone i chociaż niemy kręciemy nie daje to żadnego rezultatu. Rozchodzi się tylko o tak zwane apteczne złudzenie ludzkiego oka, i żeby Gieniuchna się nie pokapowała. Musiem przynależ, że moja najdroższa daje sobie z tem rade jak sam mistrz szosy Wrzesiński. Ryksza zasusza średnio licząc z 15 kilometrów na godzinę. Gienia ucale się nie meczy. Ciężko ma tylko pod górki, ale od tego sport rowerowy, żeby go człowiek trochę odczuwał, kłatkie piersiowe ma to wyrabiać.

Gieniuchna co prawda ma kłatkę wyrobioną, ale narzeka, że za dużo waży i z leni swojej stale i wciąż jest niezadowolona.

Faktycznie jak na blondynkę wysokości metr pięćdziesiąt wzrostu 120 kilo żywej wagi, to jest może troszkę przydużo. Tyleż wszyscy jesteśmy zadowolone, my ze szwagrem, bo sie ucale nie meczem, a ta moja pozagrobowa miłość dlatego, że kuracje na odtuszczenie serca przechodzi.

Ze wynalazek opiera się na szmeranem kancie, nie się jej co prawda nie mówi, ale to wszystko dla jej dobra, dla zdrowia. Jakby się w razie czego dowiedziała, mogłaby nie chcieć na całe товаришество pracować i leczenie by sie nie udało.

Wygrać te mistrzostwo na rykszy może by wygrała i nie bym nie miał przeciwko temu, żeby udział wzięła, ale ona chcejechać w trzy osoby ze mną i ze szwagrem.

— Na to, kochanie ty moje, mnie nie namówisz za żadne skarby, zresztą nie ci to faktycznie nie pomoże — tłumaczim jej jak komu dobremu i pomimo, że się upierała byliśmy ze szwagrem, jak to mówią, nieugięte.

Nasobaczyła nam za to przyzwolicie, ale musiała się z losem pogodzić.

Weźmiem w tem wyścigu udział, ale tylko w charakterze publiczki. Staniem sobie na boku i będziemy bili bis młodziakom, co się będą ścigać.

Bo kto wie, czy z jakiego chłopczyzny, którym dziesiąt na staroświeckim „koguciu” z Kaczego Dołu do stolicy zapycha, za parę lat mistrz wyścigowy nie wyrośnie? WIECH

Lekkoatleci rozpoczynają sezon

Dziś nastąpi otwarcie sezonu lekkoatletycznego we Wrocławiu. Przed zawodów, organizowanych przez Stal Pafawag i AZS, odbędzie się impreza lekkoatletyczna na stadionie Gwardii. Wyniki zawodów tych zaliczone zostaną startującym jako minima na odznakę SPO. Jak nas informują gwardziści zgłoszenia oprócz gospodarzy nadesłali: OWKS, AZS i WOSS. Program konkurencji przewiduje: Juniorki: bieg 60 i 500 m, sztafeta 4x100 m, skoki w dal i wzwzwy, oraz pchnięcie kulą. Juniorki: bieg 100, 300 i 1000 m, sztafeta 4x100 m, pchnięcie kulą oraz skoki w dal i wzwzwy. Seniorski: bieg 100 i 500 m, sztafeta 4x100 m, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, skok w dal i wzwzwy. Seniorski: 100, 500, 1000 i 3000 m, sztafeta 4x100 m, pchnięcie kulą, rzut dyskiem oraz skoki wzwzwy i w dal. Pogzatek imprezy o godzinie 15.

(D. c. n.)

Gdy Stanisław w niej wreszcie utonął, odetchnął z ulgą nieco chłodniejszym powietrzem, jazda jednak stawała się uciążliwsza. Koła głęboko wrzynały się w syпки piasek, żar przesączał się poprzez koronki galezi, każdy ruch nogą obwiał go potem. Zwolnił tempo, ale wytrwale pedałował dalej.

Jadąc myślał o Basi. Czuł dla niej głęboką wdzięczność. Rozumiał, że bez jej pomocy nie dałby sobie rady. Toteż starał się na każdym kroku wyrazić jej to, co czuł, nie słowami, ale jakimkolwiek uczynkiem.

Przechodząc do niej codziennie, wpadał o tyle wcześniej, żeby móc, albo narząbać drzewa (dla rozruszania mięśni jak mawiał), nanosić wody, lub też sporządzić jaką pożyteczną drobnostkę do jej domowego gospodarstwa.

Basia wtykała mu trawienie tak potrzebnego czasu, matka uśmiechała się z wdzięcznością, a stary Wiśniewski traktował go przychylnie, gdy spracowany wracając z rezerwatu, zastawał oboje nad książkami.

Adam otaczał Basię jakąś siostrzaną czułością. Drobną, szczupłą dziewczyna budziła w nim respekt, onieśmielała.

Traktowała go po koleżeńsku, czasem strofowała, jak małego uczniaka, po czym zwykle parskała dźwięcznym śmiechem, patrząc na jego zakłopotanie.

W tym samym czasie, na drugą, znacznie dalej położoną powierzchnię pedził Kuba Mikaszewicz, również na rowerze.

Był już daleko w głębi lasu, gdy Adam mijal bramę Parku Narodowego. Droga była ciężka i piaszczysta, ale Kuba, wesoło pogwizdując, nie żałował nóg, pracowicie kręąc pedałami.

Puszcząc zaległa cisza. Kipiąca zwykle ptasim rozgwarem, milczała teraz ponuro, nieprzyjemnie. Przycichł nawet stukot pracowitych dzieciółów, które zwykle, jak niestrudzeni drwale, opukiwały pnie omszałych drzew. Czasem tylko załopotaly skrzydła ptaka, wystraszonego nagłym pojawieniem się człowieka.

Droga była tak syпка, że chwilami niepospób było utrzymać kierownicę w ręku. Wśród sprzych przelewał się piasek, opony z trudem pokonywały opór. Kuba zeskoczył z siodełka, z wysiłkiem prowadząc rower przez piaszczystą zaspę.

STEFAN ŁOŚ (14)

SKARB PUSZCZY

W gęstwinie drzew przebił się pogłos głuchy, przeciągły, jakby mrużenie rozdrażnionego niedźwiedzia. Mikaszewicz spojrzal w górę, ale niebo zasunięte dachem galezi nie mu nie powiedziało.

— Grzmi... — domyślił się — będzie burza.

Pomruki stawały się coraz częstsze i wyraźniejsze. Chłopak bezwiednie przyspieszył kroku.

Złeje mnie, ani chybi. — Wyrzebał się wreszcie na twarszy szlak i popędził.

Milczące dotąd, jakby uspięne drzewa poruszyły się, las jak gdyby odetchnął głęboko i wstrząsnął się kilkukrotnym dreszczem.

Głębiny jeszcze trwały nieporuszone, ale już wierzchołkami szedł poszum zrazu lecuchny, chwilami wzmagający się, to znów przerywany pauzami niepokojącej ciszy.

Odrętwiałe upałem ptaki zaświergotały, lecz zaraz przymilkły, tłukąc się wśród liści, jakby szukając schronienia przed nadciągającą nawałnicą.

A tymczasem wiatr wdarł się już między pnie, zerwał w pedzie kilka uschniętych galezi, zakolaował na ścieżce, podnosząc tuman kurzu tuż przed rowerem Kuby i przepadł w haszczach.

Grzmoty dudniały teraz, jakby ktoś pośpiesznie przetaczał puste beczki po drewnianej podłodze.

Mikaszewicz przyspieszył jazdę. Pedził teraz z zawrotną szybkością po niezłej drodze. Pod kołami trzeszczały suche gałazki, szurały zeschłe liście. Niebo przyciemniało, wicher uderzył nagle, pochylił czubki wybujałych sosen i dębów, wpadł na ścieżkę, rzucił na nią zdmuchnięte w pedzie liście, szyszki, gałazki i rozkołosał puszczyce.

Grzmoty turkotały po niebie, jak grabiniaste wozy, pędzące w czwórke koni po długim moście.

Blyskawice wdzierały się już w najmroczniejsze głębiny puszczy, ciemna, groźna chmura zawisła nad lasem, opierając się o czubki drzew. Kuba pedził. Chciał jeszcze przed piorunami wydstać się z lasu na przestrzeń, pokrytą gajami.

Tam byłoby bezpieczniej, niż wśród wysokich drzew, ale wiedział, że ma jeszcze daleką drogę przed sobą. Ściągał się z burzą, kto prędzej dotrze do zbawczych dla niego zarośli.

Poczuł mokre dotknięcie do twarzy. Pać! pać! pać!... ciężkie krople deszczu palmyli zieloną koszulę ciemnymi cętkami, uderzały tępo w liście.

Nowy atak wichru rozhuśtał drzewa, uderzył w grube konary, szumiał głośnie, miotając się wśród zarośli targając koronki paproci. Pomiedzy rozwlekle bębniecie grzmotów wpadł ostry huk piorunu.

Chłopak bezwiednie pochylił się nad kierownicą, wiatr i deszcz chłodził mu rozpalone w wysiłku skronie. Czuł, że wyścig przegrywa, ale nie zwalniał jeszcze tempa, chcąc za wszelką cenę wydstać się z wysokopiennego lasu.

Blyskawice raz po raz oświeślały mu drogę, migając jaskrawo w blyszczącej kierownicy roweru.

Nawałnica wzmagala się. Drzewa trzeszczały niepokojąco, gdzie blisko strzelił piorun, aż Kuba zachwiał się na siodełku.

Spróchniały konar nie wytrzymał naporu wichru i z traskiem, druzgocąc wszystko po drodze, huknął tuż przy ścieżce.

Deszcz bijący dotąd rzadkimi kroplami, lunął przyslanając wszystko mokrą plachtą.

Rower zaczął się ślizgać po trawie, woda chlustała z rozhuśtanym gajem, zalewając oczy.

Zwolnił pęd, skulił się, przywarł niemal do roweru, jak kolarze na zawodach przy samym finiszu i nie ustąpił.

— Jak to dobrze — pomyślał — że z powodu upału wybrał się wcześniej. Inaczej by teraz nie zdążył na powierzchni.